

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź

niedziela

13 listopada

1949 r.

Rok V

Nr 313

(1577)



## PRZEKAZANIE WŁADZY w radzieckiej strefie Niemiec rządowi Demokratycznej Republiki

BERLIN, 12.11 (PAP). 11 bm. o godz. 12 w południe przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. armii CZUJKOW, przyjął w swej rezydencji w KARLSHORST premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohla, wicepremierów: Ulbrichta, prof. Kastnera i Otto Nuschke oraz ministrów rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Otto Grotewohl przedstawił Przewodniczącemu Radzieckiej Komisji Kontroli wicepremierów i ministrów, po czym generał Czujkow złożył oświadczenie w związku z utworzeniem Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech.

Gen. Czujkowowi odpowiedział premier Otto Grotewohl, który wyraził głęboką wdzięczność swego rządu i narodu niemieckiego dla narodu radzieckiego i rządu radzieckiego za pomoc okazaną przy utworzeniu niepodległej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po wymianie przemówień odbyła się rozmowa gen. Czujkowa z członkami rządu niemieckiego — w atmosferze serdecznej i przyjaznej.

### OŚWIADCZENIE gen. Czujkowa

10 października br. z polecenia Rządu Radzieckiego zawiadomiłem prezydium Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pana premiera Grotewohla o decyzji rządu radzieckiego przekazania Rządowi Tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcji administracyjnych dotąd należących do kompetencji Radzieckiej Administracji Wojskowej oraz o decyzji powołania w miejsce Radzieckiej Administracji Wojskowej — Radzieckiej Komisji Kontrolnej.

W związku z powyższą decyzją Rządu Radzieckiego utworzona została obecnie Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech. Radziecka Administracja Wojskowa i jej zarząd w stolicy i w terenie ulegają likwidacji, zaś funkcje tych zarządów przejmują odpowiednie ministerstwa i inne niemieckie organy władzy.

Radziecka Komisja Kontrolna ma jako swe zadanie kontrolę nad wykonaniem umów poczdamskich i innych łącznie powziętych przez 4 mocarstwa decyzji co do Niemiec. Znaczący to, że Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej może swobodnie wykonywać swą działalność zgodnie z konstytucją Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jeśli działalność ta nie koliduje z uchwałami poczdamskimi i wynikającymi z łącznych postanowień czterech mocarstw zobowiązaniami.

Rząd Radziecki wychodzi z założenia, że stosunki zagraniczne Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz jej handel zagraniczny będą należały do kompetencji władz niemieckich. Funkcje Radzieckiej Komisji Kontrolnej w tej dziedzinie, jak i w pozostałych dziedzinach będą się sprowadzały do koniecznej obserwacji, przy czym w dziedzinie handlu zagranicznego będą się sprowadzały do tego, aby zapewnić wykonanie przez Niemcy odpowiednich zobowiązań.

Na przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie, podobnie jak na jej przedstawicieli w innych większych miastach oraz okręgach nakłada się te same obowiązki kontrolne. W ten sposób funkcje administracyjne również w Berlinie przechodzą w ręce niemieckich organów demokratycznych.

W związku ze znanymi porozumieniami międzynarodowymi przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie będzie na polecenie Komisji utrzymywał konieczne sto-

sunki z odpowiednimi przedstawicielami zachodnich władz okupacyjnych.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Rząd Radziecki będzie nadal ze wszech miar współdziałał w dziele odbudowy jedności Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, a również w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Na zakończenie pozwólcie mi, panowie, wyrazić pewność, iż stosunki wzajemne między radzieckimi organami kontrolnymi i instytucjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeniknięte będą duchem wzajemnego go zaufania, co doprowadzi do dalszego rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy między naszymi narodami.

### Odpowiedź premiera Grotewohla

Panie Generale, Panowie! O tym, że Rząd Zw. Radzieckiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej umożliwił samodzielnemu działaniu — upewniliśmy się już na mocy oświadczenia, złożonego przez Pana w dniu 10 października 1949 roku. Zastępcę swobody działań udzielił nam przez Rząd Zw. Radzieckiego na mocy pańskiego dzisiejszego oświadczenia napawa nas uczuciem zadowolenia i radości.

10 października miałem możliwość zakomunikowania Panu zasad, na których opiera się powinna praca, kształtująca się wówczas rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zasady te stały się już teraz podstawą działalności rządu, który przed chwilą miałem zaszczyt Panu przedstawić.

Jest dla nas rzeczą samą przez się zrozumiałą, że powinniśmy przestrzegać zasad Układu Poczdamskiego i innych wspólnych postanowień czterech mocarstw i dążyć wszelkimi środkami, celem wykonania naszych zobowiązań reparyacyjnych, aby okupić ciężką winę, która ciąży na narodzie niemieckim.

Dzisiejsze oświadczenie Pana nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Rząd Radziecki przy wykonywaniu funkcji kontroli zamierza kierować się duchem wspaniałomyślności. Jakże formy przybierze w przyszłości ta kontrola — będzie w znacznej mierze zależało od działalności naszego rządu. Jeżeli usprawiedliwimy okazane nam zaufanie, to jestem przekonany, że kontrola będzie

realizowana w duchu przyjaźni i przyjmie formy elastyczne. Kraj nasz usłyszał słowa Związku Radzieckiego i wie, że nasz rozwój zależy od nas samych, od świadomego budownictwa miłujących pokój demokratycznych Niemiec. Panie Generale! Proszę przyjąć w imieniu mego Rządu wyrazy najgłębszej wdzięczności i zapewnienie, że pracą swą usprawiedliwimy zaufanie i pomoc Rządu ZSRR i że stale starać się będziemy o to, aby współpraca z Panem odbywała się w duchu serdecznej przyjaźni.

## Wspaniałe wyniki walki o jakość produkcji w łódzkich fabrykach bawełnianych

Prawie 2.500 tkaczy bawełnianych bierze udział we współzawodnictwie pracy o jakość produkcji.

567 zespołów, które 1 paźdz. br. rozpoczęły dwumiesięczny konkurs najwyższej jakości, przy jak najwyższym przekroczeniu baz produkcyjnych walczy o 15 nagród po 150 tys. zł każda. Wyniki pracy za pierwszy miesiąc konkursu wykazują nie zwykle wysoki i wyrównany poziom współzawodniczących. Poszczególne zespoły dzielą tylko minimalne różnice w ilości wyprodukowanego towaru najwyższej jakości i przekroczeniu baz akordowych.

Na czoło wszystkich 567 zespołów wodniczących zespołów w Polsce wysunął się w październiku zespół tkaczki z PZPB Nr 2 w Łodzi ob. Stanisławy Serwańskiej. Zespół ten osiągnął 85,1 proc. towarów „extra” — czyli najwyższej jakości i 14,9 proc. towarów „prima” — tj. tkanin bezbłędných, przy jednoczesnym przekroczeniu baz o 26 proc. Na drugim miejscu jest zespół również z

PZPB Nr 2 w Łodzi, kierowany przez tkaczkę Helenę Michalak. Ze spót ten wyprodukował 82,1 proc. towarów „extra” i 17,9 proc. „prima” przekraczając bazę produkcyjną o 22,3 proc.

## MARCEL CACHIN gościem Warszawy

WARSZAWA, 12.11 (PAP). W dniu 12 bm. przybył do Warszawy jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji, członek Biura Politycznego KP i redaktor naczelny „Humanite” — Marcel Cachin wraz z małżonką.

Przy wyjściu z wagonu powitali przybyłego członkowie PZPR: Ostap Dhuski, Jerzy Albrecht i gen. Stanisław Zawadzki.

Na peronie zgromadziły się liczne delegacje i poczty sztandarowe, by powitać weterana francuskiego ruchu robotniczego.

Na dalszych miejscach znalazły się zespoły tkaczki Teresy Kobzan z PZPB Nr 7 w Łodzi, Natalii Wiśniewskiej z tych samych zakładów, H. Michalakowej i J. Iroszewskiej z PZPB Nr 6 w Łodzi.

Wszystkie te zespoły przekroczyły od 4,2 proc. do 18,6 proc. bazy produkcyjnej. Podobne wyniki, tylko o ułamki procentów gorsze uzyskały dziesiątki zespołów.

Wśród niemiłkających okrzyków na cześć Marcela Cachin, Maurice Thoreza i francuskich mas pracujących przemówił gen. Stanisław Zawadzki, który powitał gościa w imieniu Warszawskiej Organizacji Partyjnej i społeczeństwa całej Polski.

Wzruszonymi owacjami Cachin go rąco pozdrowił świat pracy Polski Ludowej, przekazując raz jeszcze zapewnienie wiernej przyjaźni polsko-francuskiej i pozdrowienia dla polskiej klasy robotniczej.

## Trojaczki!!! Gdzie? w Łodzi

Wczoraj o godzinie 22 mieszkaneczka Łodzi Janina Szymańska zamieszkała przy ul. 11 Listopada 45 powiła w Państw. Wojewódzkim Szpitalu (dawnej PCK) — ul. Krzemienieckiego) — trojczki!

Połączyliśmy się natychmiast telefonicznie ze szpitalem. Rozmawiamy z doktorem Bojanowskim, który był szczęśliwym mistrzem ceremonii i pytamy go o pleć nowych obywateli Rzeczypospolitej.

— Dwóch chłopców i jedna dziewczynka — pada odpowiedź.

— Jak się czują?

— Tak matka jak i cała trójka — świetnie!

Położna Czołchańska informuje, że szczęśliwa matka liczy 24 lata, zaś dziecinny papa, z zawodu księgowy, pracownik Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napiecia (ul. Przędzalniana 71), nie mógł uczestniczyć w radości żony i ujrzeć swe małżeństwa, gdyż leży chory w szpitalu.

Państwu Szymańskim szczerze gratulujemy milej niespodzianki. (zn)



Arch. „Dz. Ł.”

**NIECH ŻYJĄ TRAKTORY!..**

woła nie tylko ten przyszły traktorzysta. Jest to hasło wszystkich postępowych rolników.

## Warszawa złożyła hołd matce wielkiego rewolucjonisty

Wczoraj na ementarzu wojskowym na Powązkach robotniczych Warszawa złożyła hołd matce wielkiego rewolucjonisty — Helenie Okrzeje.

W ostatniej drodze towarzyszyły jej sztandary PZPR ze sztandarem Warszawskiego Komitetu na

czole, sztandary Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację i ZMP.

Trumnę Zmarłej nieśli uczestnicy walk o niepodległość, o wolność ludu, za który zginął jej syn wierny duchowi, w którym go matka wychowała.

Nad trumną przemówił sekretarz Warszaw. Komitetu PZPR ob. Gliński. W krótkich serdecznych słowach zebrał matkę robotniczego bojownika, niezłomną bohaterkę, która z podniesionym czołem wysłuchała wyroku śmierci wydanego przez sąd carski na jej ukochanego syna.

Nad mogiłą zabrzmiały słowa Międzynarodówki, przedeflowały okryte krepą czerwone sztandary.

## Kwesta uliczna na rzecz Rodziny Radiowej

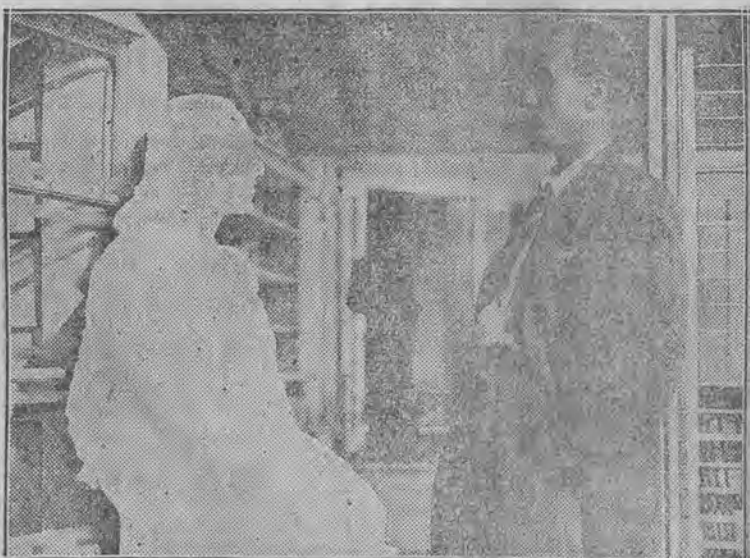
Dzisiaj w całej Łodzi odbywa się kwesta na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Kiedy na ulicach Łodzi i w lokalach zamkniętych pojawiają się kwestarze z puszką opatrzoną napisem LRR, nie skapcie im hojnych datków. Pamiętajcie, że zbliża się zima, że dzieciom trzeba oprócz wyżywienia ciepłej odzieży i opału.

Niech hasło, rzucone przez założycieli LRR „nie będzie sierot w naszym Kraju, bo matka im będzie Polska a ojcem lud polski” doczeka się pełnej realizacji.

**Kupon konkursowy**  
na  
str. 2-iej

## KONKURS FILMOWY



Dzisiaj zamieszczamy ostatnie zdjęcie Konkursu Filmowego. Do zamieszczonego niżej kuponu, po czytelnym wypełnieniu, należy dołączyć zebrane 8 zdjęć wraz z wyjaśnieniami i wszystko przesłać do dnia 18 bm. (decyduje data stempla pocztowego) na adres Redakcja „Dziennik Łódzki” Łódź, Piotrkowska 96.

Wyniki podamy natychmiast po rozpatrzeniu nadesłanych rozwiązań. Przypominamy, że na nagrody przewidziane są karty wstępu do wszystkich kin na terenie m. Łodzi oraz cenne nagrody książkowe.



# Chlebodawcy Guderiana „wyszli z nerw” Łódzcy piłkarze do radzieckich kolegów

Fakt, że Konstanty Rokossowski, warszawski robotniczy i zwycięzca spod Stalingradu wraca jako obywatel polski do kraju, aby na stanowisku ministra obrony narodowej utrwaląc bezpieczeństwo granic i pracy pokojowej swego narodu, jak to pięknie powiedział premier Cyrankiewicz — ten fakt wywołał radość i dumę ludu polskiego, z którego głębin wyrósł marszałek Rokossowski.

Ale ten fakt wywołał również... obfity płacz i donośne zgrzytanie zębów w „Głosie Ameryki” i BBC, nie mówiąc już ani słowa o „Madrycie” senora Franco, który po prostu ochrypli z wściekłości. No cóż, sińce po „błękitnej dywizji” jeszcze po dziś dzień ból sprawiają...

Trudno właściwie dziwić się zbiornemu atakowi historii w bankierskich kołach „zachodu” i w ich „ideowych” przyległościach. Raczej wypadałoby się zdumieć niepomierne, gdyby tym dżentelmenom — w obliczu Konstantego Rokossowskiego — udało się zachować spokój.

## Przekreślone rachuby

Bo jakże tu wymagać od dzisiejszych amerykańsko-angielskich chlebodawców Franza Haldera (b. szefa hitlerowskiego sztabu generalnego) i Heinza Guderiana (b. dowódcy hitlerowskich wojsk pancernych, równie w czasie wojny z Polską) — jak że tu, powiadam, wymagać od dzisiejszych chlebodawców Haldera i Guderiana „aby zachowali pogodę ducha w chwili, kiedy na czele Wojska Polskiego staje człowiek, który tak pamiętanie lanie sprawił ich obecnym pupilom, a zarazem ich słodkiej nadziei na przyszłość? Ostatecznie wielcy bankierzy amerykańscy to również — cokolwiek by o tym twierdziła wroga propaganda — ludzie, dostępni ludzkim uczuciom. Takim np. jak gorzki zawód, żal, strach.

I proszę również nie zapominać o „procesie” feldmarszałka hitlerowskiego von Mannsteina, który to proces — z tak wielkim nakładem brytyjskich ofiar pieniężnych (na obronę von Mannsteina) — toczy się obecnie w Hamburgu. Zarówno „szlachetny” feldmarszałek hitlerowski, jak i obydwa jego angielscy obrońcy wylażą wprost ze skóry, aby dodać otuchy odwetowcom z Bonn i do wieść, że armia hitlerowska pozostała niezwyciężona: że von Mannstein to wielki talent, który znakomicie przydać się jeszcze może Adenauerowi i w ogóle „cywilizacji zachodniej”: że Stalingrad był właściwie tylko przykrą pomyłką i to wyłącznie Hitlera — a tu nagle masz: na czele Wojska Polskiego staje właśnie zwycięzca spod Stalingradu, na domiar złego Polak, i co gorsza, żaden tam hrabia, tylko po prostu robotniczy warszawski, syn kolejarza warszawskiego. Ladies and gentlemen! Świat się kończy! Biada nam: ci Polacy mogą jeszcze uwierzyć, że niekoniecznie zostali stworzeni po to, aby być mierzwą pod stopami takich szlachetnie urodzonych junkrów jak von Mannstein, Halder, Guderian, nawet kiedy są na służbie USA. I biada nam: ci Polacy, mając na czele swego wojska zwycięzcę spod Stalingradu, jeszcze gotowi śmiać się w kufak z rewizjonistycznej wrzawy na temat granicy na Odrze i Nysie i spokojnie sobie pracować, ladies and gentlemen: jest źle.

## „technicznie biorąc” — to Polak, ale...

Stosunkowo inteligentniejsze BBC próbuje wściekłości swoich mocodawców ubrać w strzępy argumentacji. Przyznając, że Konstanty Rokossowski „technicznie biorąc” jest Polakiem — bo przecież urodził się z rodziców Polaków i w Polsce, bo przecież swoją młodość w Polsce spędził i jako rewolucjonista polski tu, w Polsce, podjął walkę z caratem — przyznając to wszystko, BBC nie może jednak wybaczyć Rokossowskiemu jego udziału w Rewolucji Październikowej i późniejszych zasług dla Zw. Radzieckiego. Wszystko to, zdaniem zacnego BBC, klóci się z polskością. Skądinąd Feliksowi Dzierżyńskiemu — dlatego oczywiście, że Feliks Dzierżyński już nie żyje — BBC rączy łaskawie polskość przyznać...

Najbardziej, rzecz jasna, irytuje rozgłoszenie londyńską fakt, że po-

wrócił marszałek Rokossowski do Polski zaskoczył protektorów Adenauera i Heussa, którzy tak krzykliwie domagają się polskich Ziem Zachodnich. Tę właśnie robotę — oraz prowokacyjne ploteczki na temat rzekomych „ustępstw” — boleśnie utrudnia objęcie przez marszałka Rokossowskiego stanowiska min. obrony narodowej RP. Swoją irytację usiłuje BBC ukryć obłudnie w krzyku o „zacieśnieniu kontroli Moskwy”.

Ciekawa rzecz: przecież od tak dawna BBC przekonywa nas, że ta kontrola jest rzekomo absolutna!

## Głosy trzeźwości

Należy bezstronnie przyznać, że poważniejsza prasa kapitalistyczna W. Brytanii — aczkolwiek bardzo nam niechętna — przecież mimocho dem i z większą trzeźwością daje świadectwo prawdzie. I tak np. „Times”, omawiając sprawę powrotu do Polski marsz. Rokossowskiego, demontuje niedawne plotki — które zresztą sam szerzył po utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyznaje, że dla Polaków fakt

objęcia przez marsz. Rokossowskiego stanowiska ministra obrony narodowej jest skuteczną rekojmią całości granicy na linii Odra — Nysa. Inny burżuazyjny dziennik brytyjski „Manchester Guardian” pisze: „wydaje się, że marsz. Rokossowski uważa siebie za Polaka, który ma prawo wyrazić życzenie, że chce powrócić do służby w rodzinnym kraju”. (Cytuję za BBC, audycja z dnia 8 bm., godz. 19.30).

Czy mogło burżuazyjne pismo brytyjskie złożyć wymowniejszy hold prawdzie?

## Chwila wesołości

Natomiast „Głos Ameryki”, pleniąc się z wściekłości, zagubił resztki rozsądku i logiki.

„Głos Ameryki” jest — do głębi morganowsko-rokofellerowskiej — wstrząśnięty, oburzony, nieprzytomny. „Wzdryga się” biedaczek. Bo jakim prawem w żyłach zwycięzcy spod Stalingradu „plynie ponoć” („ponoć”) krew polska? Co? My tu, panie dobrodzieju, wydajemy dziesiątki milionów dolarów na propagowanie w Polsce strachu przed rzekomą nieuniknioną wojną nadciągającą

na barkach Guderianów; a ci niewdzięczni Polacy pozwolili sobie na taki oto żywy „symbol przyjaźni polsko-radzieckiej”, jakim jest Konstanty Rokossowski!

I nie posiadając się z wściekłości: głos amerykańskich bankierów oto co wywrzeszczał dosłownie (audycja z dnia 8 bm., godz. 17.15) o rzekomych nastrojach niezadowolenia „w szeregach Armii Polskiej”.

„Znajduje ono wyraz w noszeniu przez wojsko na czapkach orzełka polskiego”...

O mebotyczne wyżyny coca-cola! „wiadomości dobre lub złe, ale zawsze prawdziwe”. O dziesiątki milionów dolarów, trwonionych na falach eteru!

Możemy „Głos Ameryki” zapewnić, iż sam marsz. Konstanty Rokossowski nosi — i nosić będzie — na czapce orzełka polskiego, ku serdecznej radości żołnierzy polskich, dumnych z takiego dowódcy: z Polaka, który pod Stalingradem rozbił w proch armię niemieckich bankierów.

SŁAW

(„Życie Warszawy”)

# W Paryżu obradują...

Francuscy kapitaliści chcieliby taniego węgla dla przemysłu metalowego Alzacji i Lotaryngii — z nie mieckiego Zagłębia Ruhry, ale.. w takowym nie mają nic do powiedzenia.

Angielscy kapitaliści boją się konkurencji niemieckiego przemysłu i chcieliby demontować konkurencyjne maszyny, ale.. w tej sprawie decyduje Mc Cloy i jego zainteresowani w niemieckich zakładach koledzy „po banku”.

Niemieccy kapitaliści z łask Mc Cloya chcieliby „wykiwać” swoich europejskich partnerów, ale.. nie da no im nawet pozorów samodzielności mimo parlamentu w Bonn i wia snego Heussa.

Schumann chciałby się przypodobać Achesonowi i zaprzyjaźnić się z Niemcami. Cóż, kiedy względy konkurencyjne, obawa przed przyszłą armią niemiecką, a głosy protestu szerokiej opinii publicznej przeciw posłusznemu wypełnianiu amerykańskich rozkazów odbierają spokój nocom monsieur Schumanna, a smak potrawom.

Adenauer zapewnia Francuzów, że Niemcy Zachodnie ani myślą o tworzeniu armii, a tymczasem pół miliona „policjantów” przeprowadza manewry z artylerią, czołgami i kaemami.

Anglicy chcieliby odgrywać rolę pierwszego skrzyłka w zachodnio-europejskim koncercie, coż kiedy po dewaluacyjnym ciosie przyszło ultimatum Hoffmana, które otworzyło amerykańskim towarom drogę poprzez wszelkie cła i granice i biedniejący z dnia na dzień John

Bull będzie musiał przypatrywać się, jak wszechpotężny kupiec amerykański zepchnie z kontynentu jego agentów. Dziwaczny potworek gospodarczy „Fritalux” staje się wy łączną domeną marshallowskiej penetracji.

Wdzierają się zgrzyty i dysonanse w zachodnio-europejski chór, niesfor ni partnerzy podstawią sobie wzajemnie nogi i skaczą do gardła, ale dyrygent, przed którym drżą wszyscy, przypomina im surowo o obowiązku uczestników „wspólnie ty atlantyckiej”.

Pupilkami amerykańskiego dyrygenta są Niemcy Zachodnie. Opanowany przez monopolistów USA przemysł niemiecki stał się skutecznym orężem walki o panowanie nad Europą.

Niemcy Zachodnie pochłoną zapewne francuską Alzację i Lotaryngię (Co w międzyczasie stało się faktem — przyp. red.) i przestąpią groźnym cieniem swego potencjału angielski horyzont gospodarczy.

Ochłapy z Zagłębia Ruhry dla Anglii i Francji, tolerowanie „wysokich” cywilnych komisarzy tych państw w Bonn przez USA nie zmieni faktu, że Anglicy i Francuzi nie mają nic do powiedzenia w sprawach Trzonii. Wyścig o łaski Niemców wygrali najsilniejsi i najbezwzględniejsi z konkurentów — Amerykanie.

Niemcy Zachodnie z protegowanego — stały się dla Anglii i Francji groźnym konkurentem.

Z rozkazu Waszyngtonu mają być dla tych państw równorzędnym partnerem w Unii Zachodniej, a

wkrótce zapewne i w Pakcie Atlantycznym.

Oczywiście, w „imię wyższych celów!”, wspólnoty atlantyckiej „kultury zachodniej” itd.

Może Adenauer zapewniać, że politycy w Bonn nie myślą o odbudowie potęgi militarnej, bo sami boją się utraty wpływów na rzecz generałów i wojska(l), może jako gwarancję ustępować 40 proc. akcji niemieckich fabryk (które faktycznie oddawna są w amerykańskich re-kach). Nie zmienia to faktu, że Anglicy i Francuzi muszą kosztem własnych interesów przyjąć nową (czyt. amerykańską) politykę wobec Niemiec Zachodnich, zgodzić się na przyjęcie ich do Rady Europejskiej na wstrzymanie demontażu i w przyszości na armię niemiecką. Robią to w obłądnym strachu przed klasą robotniczą swoich narodów i na rozkaz Wall-Street, która dobrze je trzyma w pułapce planu Marshalla i „pomocy” wojskowej.

Wuj Sam nie znosi żadnego sprzeciwu!

Poza tym Acheson usiłuje w ten sposób wzmocnić prestiż rządu w Bonn, który po utworzeniu demokratycznej Republiki Niemieckiej i ogólnoniemieckiego rządu w Berlinie stał się bardziej niż kiedykolwiek zespołem amerykańskich kukiel.

T. K.

## Chłopi i inżynierowie radzą nad ulepszeniem maszyn rolniczych

Ostatnio odbyły się specjalne pokazy różnych systemów maszyn, służących do wykopywania buraków cukrowych.

Próby odbyły się w gospodarstwie średniorolnego chłopca — Władysława Dumy w Gołotach, pow. Chelmski, w woj. pomorskim i w majątku doświadczalnym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Kończewicach pod Chelm-żą.

Po przeglądzie różnego systemu kopaczek i wyorywaczek stwierdzono, że w warunkach polskich do kopania buraków cukrowych nadają się najlepiej 2 nowoczesne wyorywacze, o ba konstrukcji inż. Anton'ego Kukieli, pracownika Centr. Biura Konstrukcji Maszyn Rolniczych.

Dobre wyniki dała również próba przystosowania kopaczki ziemniaczanej do kopania buraków cukrowych. Kopaczka ta jest również pomysłem polskich konstruktorów. Przy próbach kopaczek i wyorywaczy toczyła się fachowa dyskusja: konstruktorzy zasługali rad i wysłuchiwal i opinii chłopów-plantatorów. Fachowe uwagi plantatorów będą uwzglę-

dnione w dalszej pracy konstruktorów i przy produkcji masowej.

Bardzo użytecznym okazał się wyorywacz polskiej konstrukcji KB-1, typu lekkiego, który prawie trzykrotnie zmniejsza czas przy wykopywaniu buraków cukrowych. Na wykopywanie 1 ha buraków potrzeba przeciętnie 40 dniówek ludzkich. Przy zastosowaniu zaś wyorywacza KB-1 ilość dniówek ludzkich zmniejsza się do 17. Zademontrowany następnie typ KB-1 różni się od poprzedniego silniejszą budową, przystosowany jest bowiem do gleb cięższych.

W majątku doświadczalnym Państwowego Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Kończewicach k. Chelmski przeprowadzona była próba 7-rzędowej kopaczki starego systemu. Obserwacje, poczynione przy próbie, postu-żą konstruktorom do budowy polskiego wyorywacza 3-rzędowego, który w chwili obecnej jest konstruowany w fabryce maszyn rolniczych „Pionier”.

Na zakończenie przeglądu kopaczek i wyorywaczy prezes Centralnego Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych ob. Anton' Lada oświadczył, że w celu szybkiego przeprowadzenia wykopywania buraków cukrowych w rb. Centralny Związek Plantatorów dostarczył mało i średniorolnym plantatorom 600 kopaczek typu KB-1 oraz 2.000 wyorywaczy do kopaczek ziemniaczanych. Ponadto Związek Plantatorów zapatrzyło chłopów w przyrządy do obcinania liści buraczanych

## ZDJĘCIE Nr 8

Zdjęcie z filmu . . . . .

Osoba zaciemniona przedstawia . . . . .



# Oszczędność właściwie pojęta

Po prostu  
Kogutki na rosół

„Solidaryzuję się w całej rozciągłości z projektem tow. Walaszczuka. Pracując dla dobra państwa ludowego, chciałbym wiedzieć, jaki jest mój wkład w przyspieszenie realizacji planów produkcyjnych” — pisze w liście do Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych ślusarz Zygmunta Pańdameczk ze Zjednoczonych Zakł. Przem. Gazów Technicznych.

„Z radością witam wniosek tow. Walaszczuka...” — stwierdza Rudolf Latocha, mechanik tej samej fabryki.

„Uważam, że jest to projekt bardzo słuszny...” — czytamy w liście Antoniego Welczaka, tkacza z Państwowych Zakł. Przem. Bawełnianego w Andrychowie.

Setki podobnych listów od poszczególnych robotników i całych załóg fabrycznych przekazuje codziennie poczta do Okręgowych Rad Związków Zawodowych. W dziesiątkach fabryk odbywają się narady przedowników pracy i racjonalizatorów, omawiające propozycje Jana Walaszczuka — tokarza Państw. Zakł. Optycznych w Warszawie, który rzucił projekt wprowadzenia indywidualnych „książeczek oszczędności” dla robotników.

Czemu ten pomysł zyskał błyskawiczny rozgłos i ogólne uznanie? Projekt ob. Walaszczuka jest prosty i istotny. W specjalnej książeczce, którą będzie posiadał każdy robotnik, uwidocznione zostaną sumy, jakie oszczędza państwo dzięki jego pracy, pomysłom racjonalizatorskim lub wynalazkom. Da to możność porównania osiągnięć poszczególnych robotników lub zespołów robotniczych w oszczędności i umożliwi wprowadzenie całkowicie nowej formy współzawodnictwa pracy, wspólnego zawodnictwa w dziedzinie oszczędności.

Do dziś wielu ludzi myślących jeszcze kategoriami przedwojennymi, sprowadza pojęcie oszczędności do szkodliwego zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa ciulactwa, do chowania potrzebnego społeczeństwu pieniądza w pończochach lub pod siennik.

Oszczędność we właściwym tego słowa znaczeniu nie polega bynajmniej na uszczuplaniu słusznych potrzeb w gospodarce indywidualnej lub obniżaniu poziomu produkcji w zakładach przemysłowych.

Prawdziwa oszczędność to np. w gospodarce domowej zlikwidowanie do minimum czasu, jaki gospodyni poświęca na gotowanie obiadu, unie-

jętne wykorzystanie starych ubrań lub odpadków żywności.

W fabryce, w przemyśle oszczędza wynalazca, budujący maszynę, która zastępuje pracę dziesiątków ludzi. Oszczędza racjonalizator, który opracowuje nową metodę pracy, a — przy tym samym wysiłku wykonywać robotę większą, niż uprzednio. Oszczędza robotnik, opracowujący sposób wykorzystania odpadków dotychczas uważanych za szmelc.

Na takich właśnie oszczędnościach, równoznacznych z powiększeniem produkcji naszych fabryk, z polepszeniem jej jakości, z rozwojem techniki, z racjonalizacją pracy — za-

leży Janowi Walaszczukowi, inicjatorowi wielkiego ruchu współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania. O takie właśnie oszczędności chodzi wszystkim zdrowo myślącym ludziom w Polsce.

„Plan sześciolenny stworzył warunki dla rozwoju akcji racjonalizacji i wynalazczości. Zostaną maksymalnie uproszczone formuły obliczania nagrody i przyspieszenia jej wypłacania. Za wynalazki i propozycje racjonalizatorskie o ważnym, ogólnogospodarczym znaczeniu będą przyznawane specjalne nagrody państwowe. Będzie okazana maksymalna pomoc nowatorom — robotnikom przez

techniczne opracowywanie ich wniosków. Będzie zapewniony automatyzm w uzyskiwaniu środków finansowych na wykonanie prób i prototypów, zakwalifikowanych do wprowadzenia usprawnień. Będzie zapewniony automatyzm w przenoszeniu usprawnień z jednego przedsiębiorstwa, gdzie zostały dokonane do wszystkich przedsiębiorstw o podobnej technologii. W tym celu będzie stworzony centralny ośrodek informacyjny, którego zadaniem będzie informowanie wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw o dokonanych usprawnieniach”.

Jan Podolski

## WALKA O POKÓJ hasłem Międzynarodowego Tygodnia Studenta

W okresie od 14 do 20 bm. obchodzony będzie na całym świecie „Międzynarodowy Tydzień Studenta”.

W Polsce nad tegorocznym obchodem protektorat objęli: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, przewodniczący CRZZ A. Zawadzki, Ministerstwo — St. Skrzyszewski, St. Dybowski, T. Michejda oraz przewodniczący ZSCh Ignar i przewodniczący ZMP, Matwin.

W tym roku jak i w latach ubiegłych w dniu 17 listopada, który w ramach Tygodnia obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Studenta, młodzież akademicka zmanifestuje swą wolę pokoju i poczucie solidarności wszystkich studentów na całym świecie. \*

Październik i listopad 1939 r. były miesiącami najsilniejszych represji okupanta hitlerowskiego na życie kulturalne Czechosłowacji. Reakcja studentów była też natchnięta. Domy akademickie zamieniły się w twierdze, których mieszkańcy postanowili drogo sprzedać swoje prawo do wolności. Następuje szereg manifestacji, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny w symbolicznym pogrzebie studenta medycyny Jana Opiala, zabitego w demonstracji ulicznej w dniu 28 października 1939 r.

16 listopada na zebraniu naczelnych władz studenckich wkrocza SS i aresztuje jego uczestników. Wielu z nich wkrótce rozstrzelano. Naste-

pują aresztowania profesorów i studentów, których wysłała się następnie do obozów koncentracyjnych. Za barykadowani w domach akademickich i gmachach wyższych uczelni studenci dzielą po nierównej walce — ich los.

Wypadki praskie odbyły się szerokiemi echem we wszystkich ośrodkach akademickich. Moskwa, Paryż, Belgrad i Londyn stały się świadkami żywiłowych manifestacji i zebraniach studenckich na znak protestu przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu.

Nie jest rzeczą przypadkiem, że pierwszy po wojnie zjazd studentów w Pradze obradził 17 listopada jako Międzynarodowy Dzień Studenta. Przed zjazdem tym stanęło bowiem zadanie nadania nowego oblicza międzynarodowemu ruchowi studenckiemu.

Postanowiono wtedy zdecydowanie oderwać się od C.I.E. (Confederation International l'Etudiants), która nie potrafiła lub nie chciała stać się wykładnikiem istotnych celów i dążeń ogółu młodzieży akademickiej. Lata wojny wyraźnie wykazały drogę, jaką winien kroczyć ruch studencki, by znalazł swe miejsce w społeczeństwach miłujących pokój oraz solidarnie z międzynarodowym ruchem robotniczym dążył do zagwarantowania pokoju światowego i wyzwolenia z ucisku klasowego.

Zadanie, jakie postawił sobie MZS nabierają szczególnej wagi obecnie,

kiedy imperializm wyraźnie usiłuje zagrozić pokojowi świata. Dlatego też tegoroczny Międzynarodowy Tydzień Studenta obchodzony jest pod hasłem „Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój, niezawisłość narodową i demokratyczne wychowanie”.

Co dadzą nam studenci naszego miasta w swoim Tygodniu?

Poza szeregiem imprez artystycznych i sportowych studenci wezmą udział w odgruzowywaniu Bałut oraz wyjadą na wieś z odczytami i przedstawieniami.

Od nas oczekuje się przede wszystkim udzielenia im pomocy materialnej. W Tygodniu Studenta zorganizowane będą zbiórki w kinach, teatrach i na ulicach. Wszystkie łódzkie instytucje otrzymają listy ofiarodawców oraz pewną ilość cegiełek na Fundusz Pomocy Studentom. Również na terenie województwa zorganizowane będą różnego rodzaju imprezy, zabawy i zbiórki.

Z. J. K.

## Duże perspektywy rozwojowe dla przemysłu ludowego i artystycznego

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego powołała do życia Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego o charakterze spółdzielczo-państwowym. Nowa instytucja utworzy na obszarze kraju 7 okręgów. Okręg łódzki obejmuje woj. łódzkie i śląsko-dąbrowskie. (Eksportytor Rejonowa w Łodzi mieści się przy ul. Piotrkowskiej 57).

Celem C.P.L. i A. jest uaktywnienie gospodarcze i artystyczne ośrodków, gdzie ludowa twórczość artystyczna wykazuje większe nasilenie. Główny nacisk w fazie początkowej położony będzie na rozwinięcie przemysłu ludowego, wyrabianego najróżnorodniejsze przedmioty codziennego użytku z drzewa, wosku, jedwabiu sztucznego, skóry, gliny, metali i w. in. surowców pochodzenia miejscowego. C. P. L. i A. m. in.: położy nacisk na podniesienie poziomu artystycznego tych wyrobów. Twórcóm i kierownikóm Centrali chodzi o to, żeby sztuka ludowa, znajdując się w wielu ośrodkach w za-

niku, odżyła na nowo. Zorganizowanie pracy chałupniczej, zaopatrzenie chłopów w surowiec i zapewnienie im zbytu dla wytworzonych towarów poważnie się do tego przyczyni.

Uaktywnienie dotychczas zaniedbanego odcinka gospodarki narodowej przyczyni się również do zlikwidowania dużego marnotrawstwa sił wytwórczych na odcinku materiałowym i ludzkim. Żywimy nadzieję, że nowa placówka spotka się z należytym uznaniem i poparciem zainteresowanych władz i instytucji, jak również całego społeczeństwa.

(Tol)

## Co to jest CPLA

Łódzka Ekspozytura Centrali Przem. Lud. i Artyst. organizuje w dniu 14 bm. o godz. 11 w lokalu Z. Z. Prac. Spółdz., Siemkiewicza 26, konferencję przedstawicieli partii politycznych i org. społecznych celem poinformowania społeczeństwa łódzkiego o roli i zadaniach C. P. L. i A.

(lot)

**WÓZKI CIĘŻAROWE WARSZTATOWE MAGAZYNOWE**

DOWOL. NOŚN. — KOŁA OGUM. UŁOŻYSK. — PODNOŚNIKI DO BEZCZEK — PRZECHYLADEŁA DO BALONÓW — ROZDRABNIACZE.

•JANGOS• J. GOSIEWSKI WARSZAWA, PAŃSKA 69

## Tu narodzi się polski samochód... Pierwsza hala w Żeraniu już gotowa

— Gotowe — woła kierownik zespołu montażyстів, dając znać ręką maszyniście na dźwigu.

Liny wyprężają się, żelbetonowa trzytonowa kratownica drga i po chwili wolno, chwiejąc się niezgrabnie — jedzie do góry. Od jesiennego, zachmurzonego nieba wyraźnie odcina się czerwień chorągiewek, którymi przystrojona jest kratownica.

Dźwиг rusza. Po kilkunastu sekundach kratownica spoczywa na słupach konstrukcyjnych wielkiej hal mechanicznej w Fabryce Samochodów Osobowych w Żeraniu koło Warszawy.

— Jest to ostatnia kratownica do chowania w tej sali — mówi kierownik najlepszego zespołu montażyстів, Babiński, Robotę ukończyliśmy na długo przed terminem. Mieliliśmy do 7 grudnia postawić 430 kratownic. Skończyliśmy robotę 11 bm., ustawiając wszystkie 731 kratownic.

O projektach budowy Fabryki Samochodów w Żeraniu pisaliśmy po raz pierwszy przed 15 miesiącami, dokładnie w lipcu 1948. Wówczas były to tylko projekty. Po roku, w lipcu 1949 na piaszczystych polach Żerania pracowało już kilkuset robotników. Robiono pierwsze wykopy pod fundamenty żelbetonowych słupów. Równocześnie niwelowano tereny przyszłego toru doświadczeń przy fabryce. Teraz — w Żeraniu las betonowych pali zmienił zupełnie dawny krajobraz.

W pierwszej, ukończonej właśnie hali leżą na słupach wszystkie kratownice dachowe. Robota wre. Terminy zostają w tyle. Na koronce kratownic robotnicy układają już dach ze specjalnych pustaków. (Pustaki te otrzymały nazwę „Żerani”). Druga hala tzw. „nadwoziowa” (tu będzie się wytaczać karoserie samochodowe) jest również na ukończeniu.

Inżynierowie włoscy którzy począ-

kowo projektowali konstrukcję hal fabrycznych, chcieli, aby roboty prowadzone były starym systemem tzn. aby słupy i kratownice dachowe betonowane były po kolei. Polskim inżynierom ten system nie odpowiadał, ponieważ polegała za sobą konieczność zużycia ogromnej ilości kosztownego drewna i robota trwała długo. Polacy opracowali nową metodę, polegającą na tym, że poszczególne części konstrukcji żelbetonowych wykonuje się osobno, a całość montuje się przy pomocy dźwignów-podnośników. Początkowo inżynierowie włoscy nie wierzyli, że metoda ta wymagająca wielkiej mechanizacji pracy i doskonałych fachowców, może dać dobre rezultaty.

— Nie chcieli, ale uwierzyli — mówi Wójcik, sekretarz Rady Zakładowej, dawny zbrojarz z Trasy W—Z. Na budowie robiliśmy i robimy wszystko: kratownice i podciągi, pustaki dachowe typu „Żerani” i pustaki na ściany.

Dobre projekty znalazły dobrych wykonawców. Przedsiębiorstwo „Be-ton-Stal” postawiło na budowie w Żeraniu około 500 robotników, „weteranów” z Trasy W—Z. Ich doświadczenia i wysokie kwalifikacje zawodowe nie zawiodły. Robota poszła sprawnie. Poszczególne zespoły stały do współzawodnictwa, uzyskując doskonałe wyniki.

— Najtrudniej to chyba ustawiać gotowe części na betonowych palach — mówi jeden z robotników pracujących przy montażu — Starą, silną kopaczkę z Trasy W—Z przerobiliśmy na dźwиг. Okazało się, że chyba nie może być lepszego dźwigu do ustawiania podciągów tj. ciężkich 6-tonowych belek żelbetonowych.

Budowa w Żeraniu uznana została za szybkościową. Stanowi ona doskonałą szkołę nowoczesnego budownictwa przemysłowego.

Andrzej Bienkowski

WSPANIAŁA REWIA  
MODY ZIMOWEJ  
JEST NOWY INŻYNIER MODY  
CZASOBIORA  
ŚWIATŁO MODY  
260 modeli:  
MODY: DAMSKIEJ, MĘSKIEJ, DZIECIĘCIEJ I ROBOTEK ROZDRUŻYCH

## NOWA KATEDRA na Politechnice Łódzkiej

Na skutek rozporządzenia Min. Oświaty w szeregu wyższych uczelni w Polsce powstają nowe katedry. M. in. na Politechnice Łódzkiej przy Wydz. Elektrycznym powstaje Katedra Podstaw Konstrukcji Mechanicznych.

Jak się dowiadujemy, kierownikiem nowej katedry będzie inż. Chwalibóg. (w)



Zapaleni zwolennicy łódzkiej Spójni niezbyt przychylnym okiem spoglądali wczoraj na balkon, gdy

znajdująca się tam publiczność oklaskiwała każde ładniejsze zagranie gości, aż w końcu swą śmiałość posunęła tak dalece, że dupingowała zespół gdański. Czyż trzeba dawać, że tę część widowni „wykleto”, posiadając ją o brak lokalnego patriotyzmu.

## REKORDZISTKA KLASYCZNEGO STYLU



Foto: Arch. „Dz. Łódz.”  
Halina Proniewiczówna

Jestem uczennicą XIV Gimnazjum w Łodzi. Uczęszczam do 11 klasy. Tymi słowami rozpoczęła rozmowę z nami rekordzistka i mistrzyni Polski w pływaniu — Halina Proniewiczówna.

Całkiem inaczej wygląda pływak w basenie pływackim, niż w życiu codziennym, czy też przy biurku. Proniewiczówna jest wyjątkowo skromną pływaczką i na pozór nie wyczuwa się, po jej zewnętrznym wyglądzie, że jest mistrzynią i rekordzistką. Rozmawiając z nią przy pominięciu, że w swoim czasie był w klubie sportowym „Lauda” i „Wilia” popularny bramkarz o tym samym nazwisku. Zapytuję więc czy nie posiada brata. Okazuje się, że bramkarz „Laudy” — to ojciec pani Haliny.

— Ile liczy pani sobie wiosen?  
— Mam 19 lat. Pływać zaczęłam w 1946 r. należałam do sekcji pływackiej byłej YMCA, a potem w HKS. Obecnie jestem zawodniczką ŁKS Włocławka.

— Jakie dystanse i style najbardziej pani odpowiadają?  
— Pływam stylem klasycznym, startując w zasadzie na 100 i 200 m.  
— Jakie były początki?

— Oczywiście trudne. Nie miałam odpowiedniej opieki. Potem dopiero zainteresował się mną p. Majchrzak, któremu wiele zawdzięczam, ale trzeba było 100 m przepłynąć w czasie 1.43, żeby zwrócić na siebie uwagę trenera.

— Uważam, że kariera pani jest zawrotna. Po dwóch latach pływania została już mistrzynią i rekordzistką Polski to rzeczywiście bardzo piękne rezultaty. Może teraz słów kilka na temat tego rekordu?

— Otóż, po pobiciu rekordu Łódzi czułam, że szybko rozprawię się i z rekordem Polski, który po raz pierwszy pobity został przeze mnie na mistrzostwach Polski w Siemianowicach czasem 1.32.2. Później w Rumunii uzyskałam czas jeszcze lepszy, bo 1.31.

— Na tym chyba nie kończą się pani aspiracje?

— Nie byłabym sportsmenką, żebym miała zrezygnować z dalszych rekordów.

— A jak przedstawia się sytuacja na 200 m?

— Rekordzistką na tym dystansie jest Dobranowska, z którą spotkam

się dziś w ramach zawodów z udziałem pływaków Cracovii. Rekord Polski Dobranowskiej wynosi 3.14.

— A pani jaki czas uzyskiwała na tym dystansie?

— Miałam już 3.16,3, ale to nie jest moje ostatnie słowo. Liczę, że w dzisiejszym pojedynku z Dobranowską potrafię uzyskać znacznie lepszy wynik.

— Czy poza pływaniem uprawia pani jeszcze inne gałęzie sportu?

— Lubię grać w siatkówkę. W szkole uprawiam również lekkoatletykę.

— Dlaczego pływa pani stylem klasycznym?

— Przyzwyczaiłam się do tego stylu, który najbardziej mi odpowiada.

— A więc do zobaczenia na starcie.

Gdy zamknęły się drzwi i na korytarzu ucichły kroki Proniewiczówny, przypomniał mi się, że w naszym wywiadzie brak jest jednego pytania: — czy b. bramkarz „Laudy” dumny jest z wyników swej córki?

Wydaje się nam, że zdaliśmy jeszcze nad brzegiem basenu postawić młodej pływaczce to pytanie, gdy razem z nią cieszyć się będziemy z ustanowienia nowego rekordu Polski.

(Ja. Nie.)

### Ostatnia niedziela ligowa

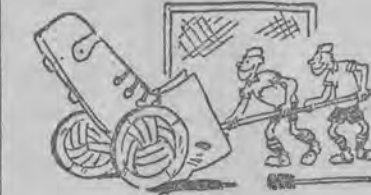
## Łodzianie spotkają się z Polonią (W)

Dziś, o godz. 12 w sześciu miastach Polski na sześciu boiskach rozegrane zostaną ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Tak, jak przewidywaliśmy przed kilku miesiącami ostateczne decyzje co do ukształtowania się tabelki punktacyjnej zapadną w ostatnich spotkaniach.

W artykule, analizującym sytuację w Lidze szczegółowo zastanawialiśmy się nad szeregiem interesujących zagadek, dochodząc do przekonania, że otwarta jest kwestia zdobycia tytułu wicemistrza Polski, jak również, teoretycznie rzecz biorąc, nie można jeszcze przesądzić kwestii, czy z Ligi obok Lechii spadnie Polonia (B), czy też Ruch.

Nie też dziwnego, że dzisiejsze mecze zapowiadają się interesująco. Odbędą się następujące spotkania:

- Cracovia — Szombierki
- Legia — AKS
- Warta — Wisła
- Ruch — ZZK



ŁKS — Polonia (W)

Polonia(B) — Lechia

W pierwszej turze wiosennej spotkania rozegrane między tymi klubami przyniosły nam kilka poważnych niespodzianek. Warto więc przypomnieć sobie wyniki:

- Cracovia — Szombierki 2:2
- Legia — AKS 3:0
- Warta — Wisła 1:1
- Ruch — ZZK 4:8
- ŁKS — Polonia(W) 1:2
- Polonia(B) — Lechia 1:3

A więc Cracovia straciła jeden bardzo cenny punkt, remisując na Ślą-

sku z Szombierkami. Kolarze poznaliśmy z drużyną Ruchu. Piłkarze Lechii zapisali na swoim koncie jedno z niekorzystnych zwycięstw, wygrywając z Polonią (B). Łodzianie przegrali nieznacznie z Polonią w Warszawie, a Wisła zremisowała z Wartą.

Dotychczasowa tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1) Gwardia Kraków	21	30:12	50:20
2) Kolarz Poznań	21	27:15	60:35
3) Kol. Polonia	21	27:15	42:27
4) Ogn. Cracovia	21	27:15	39:29
5) Budowlani AKS	21	22:20	37:41
6) ŁKS Włocławek	21	20:22	47:47
7) Zw. Warta	1	19:23	35:35
8) Górnik Bytom	21	19:23	34:49
9) WKS Legia	21	18:24	34:40
10) Unia Ruch	21	17:25	40:48
11) Ogn. Polonia B.	21	15:27	29:43
12) Bud. Lechia	21	11:31	26:59

Jak wypadnie dzisiejszy mecz rewanżowy włocławczy łódzkich z „Polonią”?

Trzy tygodnie nie widzieliśmy naszych ligowców na boisku, ale wiemy o nich wiele zwłaszcza, że w tym czasie odbywały się spotkania międzypaństwowe z Czechosłowacją i Albanią. Mogą zająć pewne niespodzianki, dotyczące składów obu drużyn. Wiemy, że ŁKS Włocławek nie zależy specjalnie na zdobyciu punktów, bo łodzianom nie grozi spadek z Ligi, a w najlepszym wypadku z 6 miejsca oczekiwane ich może skromny awans na 5 pozycję. Dla Polonii natomiast mecz ten stał będzie pod znakiem ewentualnego zdobycia wicemistrzostwa Polski. Chcąc zdobyć wicemistrzostwo Ligi, trzeba przede wszystkim wygrać dzisiejsze spotkanie z ŁKS i poczekać na pozostałe meczunki z udziałem drużyn zainteresowanych, to znaczy kolarzy poznajskich z Ruchem oraz Cracovii z Szombierkami.

Chcemy, aby spotkanie dzisiejsze stało na wysokim poziomie technicznym, aby mecz był interesujący i aby nie było niepotrzebnych fauli, co często zdarzało się na poprzednich meczach, gdy grały te dwa rywalizujące ze sobą kluby.

### Narciarze Łodzi organizują się



Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, powstał w Łodzi Komitet Organizacyjny Łódzkiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Komitet Organizacyjny postawił sobie jako naczelne zadanie umaso-

wienie i upowszechnienie sportu narciarskiego w szerokiej rzeszy robotniczych naszych ośrodków miejskich a w dalszej perspektywie wśród ludności pracującej wsi.

Poprzez stworzenie tak szerokiego podziału, Komitet będzie się starał wyłowić najzdolniejsze jednostki i pomóc im w uprawianiu tej gałęzi sportu zawodniczo.

Pierwszą fazą działalności Komitetu, będzie pobudzenie największej ilości ko-

mołek organizacyjnych sportowych, do stworzenia sekcji narciarskich, przy ko-

łach i klubach.

Druga faza działalności, będzie obejmowała opiekę i kierownictwo fachowe nad narciarzami zrzeszonymi, przez powiększenie ich wiadomości w uprawianiu narciarstwa turystycznego i wycieczkowego.

Korespondencje do Komitetu Organizacyjnego ŁOZN należy kierować na adres: WUKF Łódź, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 28. Bliższych informacji udziela sekretariat pod powyższym adresem w wtorki w godz. 19—20.

### Skład bokserów na mecz we Francji

Ustalony już został skład reprezentacji Polski — Związków Zawodowych na mecz bokserów we Francji.

Do reprezentacji zostali powołani: — WOZNAK, KARGIER, GRZYWÓZ, SOŁGAŁA, DEBISZ, CHYCHŁA, CEBULAK, GRZEŁAK, JASKULA i RUTKOWSKI ze Szczecina.

Wyjazd pięcioczarzy naszych ma nastąpić w grudniu br.

### Ogólnopolski Zjazd prasy sportowej

W dniu 22 listopada br. odbędzie się w Warszawie pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd prasy sportowej, organizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP wspólnie z GUKF.

**WITOLD I MIECZYSLAW**  
byli współwłaściciele  
„Wileńska 8.1ta Fryzjerów Damskich”  
pracują obecnie  
**ANDEŻEJA STRUGA 2**  
tel. 142.93. (k 908)

### Guy de Maupassant

(118)

## »KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

— Ach! będziesz płakała! Zatem, Dobranoc. Czy sprowadziłaś mnie tylko na to przedstawienie?

Zrobiła krok, aby mu zagrozić drogę i wyciągając żywo chusteczkę z kieszeni, gwałtownym ruchem wytarła oczy. Dzięki wysiłkowi woli głos jej stał się mocniejszy i powiedziała przerywanymi przez bolesne drżenie słowami:

— Nie... przyszedłam, aby... przynieść ci wiadomość... wiadomość polityczną... aby ci dać sposobność zarobienia pięćdziesięciu tysięcy franków... lub nawet więcej... jeśli chcesz.

Ułagodzony nagle, zapytał:

— W jaki sposób? Co chcesz przez to powiedzieć?

— Wczoraj wieczorem podchwyciłam przypadkiem słowa mego męża i Laroche'a. Zresztą nie kryli się zbyt przedem mną. Ale Walter polecił ministrowi, aby nie dopuszczać cię do sekretu, ponieważ ujawnisz wszystko.

Du Roy odłożył kapelusz na krzesło. Czekał z napiętą uwagą.

— A więc, co to jest?

— Oni zawładną Marokiem!

— Ależ skąd znowu. Byłem na śniadaniu u Laroche'a, który prawie podyktował mi zamiary gabinetu.

— Nie, moje kochanie, wyprowadzili cię w pole, ponieważ boją się, aby nie dowiedziano się o ich kombinacjach.

— Usiądź — powiedział Jerzy.

I sam usiadł na fotelu. Wtedy ona przysunęła mały taboret i przysiadła na nim u nóg młodego człowieka. Zaczęła mówić dalej pieszczotliwym głosem:

— Nieustannie myślę o tobie, teraz zwracam uwagę na wszystko, co szepczą koło mnie.

I zaczęła powolutku tłumaczyć mu, jak odgadła już od pewnego czasu, że przygotowywano coś bez jego wiedzy, jak posługiwano się nim, obawiając się jego pomocy.

— Ty wiesz — mówiła — człowiek kochając staje się przebiegły. Wreszcie wczoraj zrozumiałam. Był to wielki interes, bardzo wielki interes, przygotowywany w ukryciu.

Uśmiechała się teraz, uszczęśliwiona, że okazała się tak zręczną; mówiła z egzaltacją jak żona finansy, przyzwyczajona do oglądania machinacji i posunięć giełdowych, spadku i wzrostu kursów, fałszywek i żniwek, rujnujących przez dwie godziny spekulacji tysiące drobnych mieszczan, rentierów, którzy ulokowali swoje oszczędności w obiektach gwarantowanych przez nazwiska ludzi szanowanych, poważanych, polityków i bankowców.

— Och! — powtarzała — zrobili bardzo śmiało posunięcie. Bardzo śmiało. Zresztą, prowadzi to

wszystko Walter, a on się na tym rozumie. Doprawdy jest to pierwszorzędnny krok.

Niecierpliwł się tymi przygotowaniami.

— Słuchaj, mów prędko.

— A więc! Oto jak sprawy stoją. Wyprawa do Tangeru była zdecydowana między nimi od dnia, gdy Laroche objął sprawy zagraniczne; powoli odkupili wszystkie pożyczki Maroka, które spadły do sześćdziesięciu pięciu franków. Odkupili je bardzo zresztą, przez agentów, którzy wśród sfer bankowych nie wzbudzali nieufności. Oszukali nawet Rotszyldów, którzy dziwili się, że żądano ciągle pożyczki marokańskiej. Odpowiedziano im, wymieniając pośredników, wszystkich oficjalnych i zapisanych na giełdzie. To uspokoiło wielki bank. A teraz urządzi się wyprawę, a gdy tylko tam się znajdziemy, rząd francuski da gwarancję dla długu. Nasi przyjaciele zarobią pięćdziesiąt do sześćdziesięciu milionów. Czy rozumiesz całą aferę. Rozumiesz również, jak obawiają się oni wszystkich, najmniejszej nawet niedyskrecji.

Oparła głowę na kamizelce młodego człowieka i z ramionami złożonymi na jego nogach przyciskała się i tuliła do niego, czując dobrze, że go teraz interesowała, gotowa zrobić wszystko, popełnić każdy czyn za jedną pieszczotę, za jeden uśmiech.

— Czy jesteś zupełnie pewna? — zapytał.

— Och! jestem pewna! — odpowiedziała z ufnością.

(c.d.n.)



KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czynskiego (Armi Czerwonej 53), Danzowskiej (Złotego 63), Rowińskiej, Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniłewicza (Nowotki 91), Siniłkiej (Rzgowska 51), A. Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatru

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: o godz. 15 „Maria Stuart” — zmiana ważna i o godz. 19.15 „Wielki sędzia”. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbitek”. TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 273-70 O godz. 16 i 19.30 „Wzrywa was Tajmyr”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — o godz. 19.15 „Płasknik z Tyrolu”. PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 16 i 19.15 „Brygada szlifierska Karłana”. TEATR LALEK „PINOKIO” TPD — o godz. 12 — „Wilk, koza i kołosa”. TEATR LALEK „ARLEKIN” — o godz. 15.00 i 17.15 „Wesola maskarada”. ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI — o godz. 19.30 Drugi teatralizowany wieczór Swięty Chwela Buzgana i Rywki Swierzy (nowy program).

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 156.16); Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) Muzeum Sztuki — ul. Włocławskiego 36 (telefon 182-78) Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 562.62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20; w niedziela i święta od godz. 10 do 17.

Kino

ADRIA (dla młod.) — „Zakleta narzeczona” godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11. BALYK — „Mileca barykada” godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 14. Poranek godz. 9, 30, 12. BAJKA — „Pan Nowak” — godzina 14, 16, 18, 20; doz. od lat 14. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 48 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — (dla młod.) — „Złoty róg” — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11. MUZA — „Tragiczny pościg” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 18; Poranek godz. 9, 11. POLONIA — „Gdzieś w Europie” godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 16. Poranek godz. 9, 30, 12. PRZEDWIOŚNIE — „Diabelska gra” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7. Poranek godz. 9, 11. ROBOTNIK — „Maskarada” — godzina 14, 30; 16, 30; 18, 30; 20, 30; doz. od lat 16. ROMA — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. Poranek godz. 9, 11. REKORD — „Młoda Gwardia” II seria dla młod. godz. 14; seanse normalne godz. 16, 18, 20. STYLOWY — „Zelazny dziadek” godz. 14, 16, 18, 20; doz. od lat 7. SWIT — Kino niemyjne a powodu remontu. TECZA — „Sąd Honorowy” — godzina 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 14. TATRY — „Moja młota” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 12. Poranek godz. 9, 11. WISLA — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 20, 30; doz. od lat 15. Poranek godz. 9, 11, 30. WŁOKNIARZ — „Mileca barykada” — godz. 16, 18, 20, 30; doz. od lat 14 Poranek godz. 9, 11, 30. WOLNOŚĆ — „Alt Baba i 40 rozbójników” — godz. 12, 14, 16, 18, 20; doz. od lat 7. ZACHĘTA — „Śpiwalek niernany” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 14. Poranek godz. 9, 11.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrań i odczytów

DZIS: — W sali teatru „Lutnia”, Piotrkowska 249, o godz. 9.30 I. Ważne Zebranie członków Oddz. Grodzkie, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

POSZUKIWANA natychmiast do ZESPOŁU ŻYWEGO SŁOWA

Recytatorka na stałe objazdy województwa. — Pożądany śpiew. — Warunki materialne dobre. Inspektorat Kult. Ośw. „Czytelniak” ul. Piotrkowska Nr 96, III piętro, pokój 304.

Na pięć dni przed terminem zakończono budowę szybkościowej drogi

Pierwszy do mety dotarł zespół 2. Zwycięzca nie spoczą jednak na laurach, lecz natychmiast stanął do pomocy pokonanym. W rezultacie, choć deszcz lał jak z cebra i każdy robotnik do szpiku kości był przemoknięty, ostatni 100-metrowy odcinek drogi Łęczycza — Krośnice, budowanej przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 2, — Kierownictwo Robót Nr 8, za parę godzin był gotowy.

Zespół 2 inż. Jacyny, pracował wprawdzie w gorszych warunkach niż 1, a jednak potrafił zwyciężyć. Jest w tym zapewne wiele zasługi majstra Krzyżanowskiego, lecz decydującą rolę w współzawodnictwie odegrała godna podziwu postawa wszystkich bez wyjątku robotników, którą cechowała solidarność grupowa. Powiedzieli sobie: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Po magali sobie wzajemnie jak tylko kto mógł, no, i zwyciężyli.

250 mb drogi w ciągu dnia, a tyle w okresie ostatnich trzech tygodni wykonali robotnicy, to nie frazka. To przecież rekord! Taką pracę śmiało można nazwać szybkościową. To też moment zakończenia prac przy budowie nawierzchni był szczególnie uroczysty. Prowadzący roboty inż. Wasilewski był naprawdę dumny, że pracę wykonano o całe 5 dni przed terminem. Zaś inż. Stańczyk z Urzędu Wojewódzkiego szczerze się cieszył, że pracę nie tylko wcześniej zakończono lecz potrafiło zaoszczędzić około 4 mil. zł.

Każdą pracę budowlaną wieńczy wianek — tak już jest w zwyczaju. W tym wypadku robotnicy otrzymali „wiankowe” w gotówce. Ale na tym nie koniec. 19 b. m. na organizowanej przez kierownictwo robót uroczystości, na którą przybędą przedstawiciele władz z Łodzi, orkiestra i przypuszczalnie aktorzy łódzcy, żeby umilić zebranie, przo-

downicy pracy zostaną nagrodzeni premiami pieniężnymi.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Łódzkiego” donosiliśmy o ochotniczej pracy dzieci szkolnych ze wsi Daszyna przy budowie drogi. Jak nas informują, kierownictwo

budowy przyznało dzieciom specjalną premię.

Za sumę tą zostaną zakupione przybory do szkolnej pracy fizycznej, a przypuszczalnie parę złotych zostanie jeszcze na cukierki dla małych, dzielnych pracowników. (ibk)

Jak polepszyć warunki pracy w fabrykach

Łódzka ORZZ zwołuje wielką naradę poświęconą zagadnieniom poprawy warunków pracy w fabrykach i instytucjach Łodzi i województwa.

W naradzie wezmą udział przewodniczący Rad Zakładowych i referenci bezpieczeństwa pracy wszystkich fabryk i instytucji w okręgu łódzkim. Jednym z głównych tematów obrad będzie zagadnienie walki z chorobami zawodowymi. Na ten temat wygłosi dłuższy referat prof. dr Pałuch.

Poza tym są przewidziane referaty: inspektora Krajewskiego o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz dr Raciągka o nowej organizacji służby zdrowia, Przedstawiciele rad

zakładowych i referenci bezpieczeństwa pracy przysydlują szereg zagadnień, związanych z ich obowiązkami w zakładach pracy i otrzymują informacje n. t. nowego ustawodawstwa, zabezpieczającego pracowników fizycznym i umysłowym maksimum bezpieczeństwa w zakładach pracy. (jb)

Srebrne lisy w CHPS

Sklepy futrzarskie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Łodzi, Warszawie i Katowicach otrzymały transport wysokogatunkowych lisów srebrnych.

Cena i sztuki waha się od 80 do 100 tys. zł. Na Łódź przypada do rozsprzedaży około 150 skórek. Ilość to wprawdzie niewielka, ale i popyt zapewne z powodu dość wysokiej ceny nie będzie duży.

Sprzedaż lisów srebrnych rozpocznie się w najbliższych dniach. (o)

Z MIASTA

TRÓJBRANŻOWA NARADA ROBOCZA

(k) W lokalu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy odbyło się w dniu 19 bm. trójbranżowa narada robocza CZPW, Łykowych, Zjedn. Rozsarń i Zjedn. Art. i Tkan. Technicznych. W naradzie wezmą udział przedstawiciele wyżej wym. branż, Zw. Zawodowych i PZPR. Referat pt. — „Realizacja planów produkcyjnych w przemyśle włókienniczym, Zjedn. Rozsarń i Art. Techn.” wygłosi członek prezydium Zarz. Główn. Włóknarzy.

PIERWSZE WAŻNE ZEBRANIE Z. B. W. I. D.

(k) Dzisiaj o godz. 9,30 w sali teatru „Lutnia” odbędzie się pierwsze ważne zebranie członków Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Porządek dzienny przewiduje wygłoszenie referatu pt. „Zadania Związku na III uchwał kongresowych oraz sta-

nowisko Związku w walce o pokój” oraz wybór zarządu.

DZISIEJSZE IMPREZY TYGODNIA STUDENTA

(o) Dzisiaj o godz. 13.15 nastąpi złożenie wieńców na grobie żołnierzy radzieckich i Nieznanego Żołnierza. Delegacje studenckie zbiorą się koło „Giesiego Piłna”. O godz. 15 odbędzie się centralna akademicka MTS w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20. O godz. 16 będą miały miejsce towarzyskie rozgrywki szachowe między studentami i profesorami. Odbędzie się one w sali „Ogniska” (b. YMCA) Moniuszki 4a.

PRZEKAZANIE SAMOŁOTU SANITARNEGO

(k) Dzisiaj na lotnisku w Lublinku odbędzie się przekazanie przez Ligę Lotniczą do użytku PCK samolotu sanitarnego ufundowanego ze sidatek społeczeństwa Łodzi i województwa. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11.

21 bm. ODCZYT E. OLBROMSKIEGO

(o) Odczyt Elżgusa Olbromskiego, organizowany przez Stowarzyszenie Mł. Śl. Wolnej w Łodzi, pt. „Watykan w służbie imperializmu” odbędzie się w lokalu przy ul. Traugutta 12 w dniu 21 bm. o godz. 19 (a nie 14 bm., jak podano mylnie na zaproszeniach).

Jak sobie radzę w domu i w pracy MODA i ŻYCIE Nr 26

Świat żurnali i galganków W trosce o ładną i praktyczną odzież gotową

W niewielkim pomieszczeniu, na białych kartonach papieru „rodzą się” modele ubrań męskich, kolorowe „cuda” damskich strojów, lub wzory na ubranka dzieciinne. Spod zwiniętych palców kierowniczkich sekcji projektów — Krystyny Depczyńskiej, lub rysowniczkich Marii Bąbianki, wychodzą artystyczne modele.

Co kwartał odbywają się w Łodzi specjalne konferencje, na których wszystkie rysunki te są omawiane, a niektóre z nich zatwierdzane. Jest to jak gdyby konkurs pomysłów, na którym jury stanowią artyści — plastycy występujący z ramienia Ministerstwa Przem. Lekkiego przedstawiciele Biura Nadzoru Estetyki Produkcji przy CZPO z Centralnego Laborat. Odzież. oraz odbiorcy, jak CHPO, „Spółem”, PDT i inni.

Zatwierdzone rysunki wędrują na stepnie do Centr. Labor. Odzież. gdzie wykonane są pierwowzory. Na całotygodniowych konferencjach zamkniętych połączonych z pokazem mód, wszystkie modele zostają ponownie omawiane i zatwierdzone. Wreszcie w Centr. Laborat. P. O. oraz w laboratoriach przyfabrycznych opracowuje się normy techniczne dla produkcji taśmowej różnych fasonów ubrań, które zostają przydzielone poszczególnym fabrykom.

Od tej chwili w zakładach konfekcyjnych odbywa się właściwa produkcja odzieży, nad czym czuwają

kierownice placówki oraz sami projektodawcy. Kierownik Oddz. Estet. i Mody — Danuta Maszerkowska oraz instruktorka — Weronika Daszula bezustannie muszą trzymać „rękę na pulsie”, doglądając prawidłowego wykonania wzorów.

Ubrania gotowe opracowywane są bardzo dokładnie i wykonywane starannie. Dlatego więc zdarza się, że odzież znajdującą się w sprzedaży daleko odbiega od pięknych wzorów i nie ma na nią odpowiedniego zbytu?

Z ubraniami męskimi i dziecięcymi jest stosunkowo dobrze, najgorzej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o stroje damskie. Suknie, bluzki czy płaszcze damskie nie odpowiadają często wymaganiom nabywców.

Wytworzenie ubrań gotowych za letnie jest od takich czynników, jak punktualne dostarczanie materiałów, dostosowywanie poszczególnych gatunków tkanin do odpowiednich wzorów oraz zdobycie kwalifikacji zawodowych przez pracowników fabryk odzieżowych.

Częstym zjawiskiem jest fakt dostarczenia towarów z fabryk włókienniczych ze znacznym opóźnieniem, co uniemożliwia zaopatrzenie rynku w rzeczy sezonowe. Jedną z poważnych trudności w prawidłowym wykonaniu odzieży jest też częste przestawianie produkcji. Kłopot ten występuje najczęściej przy produkcji damskich ubiorów gdzie jest

Ile mięsa i wędlin otrzymamy na bony

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu podaje do wiadomości, że w dniach od 14 do 19 listopada br. sprzedaż mięsa i jego przetworów odbywać się będzie na następujące odcinki bonów tuszowanych i kuponów kontrolnych:

Bony tuszowane z mies. listopada kat. PR—R: na odcinek nr 1 — 1,50 kg mięsa, na odcinek nr 9 — 0,50 kg wędliny.

Kupony kontrolne z mies. listopada kat. PR—R: na odcinek nr 1 — 1,50 kg mięsa, na odcinek nr 8 — 0,50 kg wędliny.

Bony tuszowane z mies. listopada kat. PR—S: na odcinek nr 1 — 0,60 kg mięsa, na odcinek nr 9 — 0,50 kg wędliny.

Kupony kontrolne z mies. listopada kat. PR—S: na odcinek nr 7 — 0,60 kg mięsa, na odcinek nr 8 — 0,80 kg wędliny.

Ponadto wszystkie sklepy mięsne PSS i CZPMs sprzedawać będą po 0,25 kg słoniny na kupującego.

Nieposiadający bonów tuszowanych i kuponów kontrolnych mogą zaopatrywać się w mięso po 0,50 kg na kupującego w dniu wolnej sprzedaży, tj. w środę, dnia 16 bm w wyznaczonych sklepach spółdzielczych i CZPMs.

Coraz łatwiej kupić rowery na raty

Władzom postępującą naprzód motoryzacja kraju rozbudowuje się sieć placówek detalicznej sprzedaży „Motocybty”.

Na terenie Łodzi uruchomiony został w tych dniach czwarty z kolei taki punkt handlowy. W odremontowanym, obszernym lokalu przy ul.

Piotrkowskiej 15 mieści się będzie nowy sklep „Motocybty”, prowadzący trzy działy: zbytu rowerów i motocykli za gotówkę i na raty wraz ze sprzedażą części rowerowych, ogumień i akcesoriów samochodowych oraz dział sprzedaży części samochodowych i motocyklowych.

Podobne placówki „Motocybty” istnieją również w miastach powiatowych naszego województwa, jak Kutno i Tomaszów Mazowiecki. No wy sklep powstanie w Wielunlu.

Wkrótce zostanie również otwarta pierwsza Stacja Obsługi Samochodów prowadzona przez „Motocybty”. Nowy punkt ten powstanie 15 bm. w Pabianicach, przy ul. Rolni-Zymierskiego 34. (p)

Tabela wygranych 1-szy dzień ciągnięcia III-iej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 9202 29398.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 37468.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2323 8639 30081 31744 33576 52857 56525 69399 89805 97463 99825.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4601 8248 21036 28055 37015 40158 46581 57553 67978 75794.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 197 2443 4496 6560 10530 14526 16585 20167 26851 33184 39610 41461 45238 47971 48200 53458 57646 57893 58543 60373 61187 61329 67241 69308 72171 72747 73375 73904 75427 77559 80331 85276 87181 87399 93495 94163 94341 97000 97090.

Wygrane po 8.000 zł 3281 4166 4974 5236 6022 6613 6947 7054 7087 7229 7532 7960 8984 11516 11742 11779 12813 14771 15121 15875 18206 19823 20105 21891 28445 29138 29350 32209 32535 33929 34849 35410 38473 38549 38845 42600 42651 44389 44680 45203 45657 46978 48556 48651 49773 49823 50012 50518 51917 53986 55194 56389 57694 59380 59980 60297 60553 60649 2550 63444 63514 64719 65004 70152 79214 71139 71532 74331 76882 78227 78476 79416 80879 84112 87350 90842 91171 92323 94372 95628 98505.

Radio

NIEDZIELA, 13 listopada 6.50 Pocz. aud. 6.53 Sygnał, 6.55 Progr. dnia bież. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka rozr. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muz. 8.55 Aud. SKRR. 9.00 Koncert muz. orga nowej. 9.30 Muz. 10.00 Proza staropolska. 10.15 Muz. 11.00 Fel. 11.10 Progr. lokalny na dziś. 11.12 „Od naszych korespondentów” 11.24 Arle operowe. 11.44 Najciek. aud. przyszł. tygodn. 11.50 Muz. 11.57 Sygn. czasu i Hejnał. 12.04 Dziennik po ludniowy. 12.15 Konc. rozr. w wyk. Ma. lej Orkiestry Rozgłośni śląskiej. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert dla świeńców dziecięcych. 15.00 Koncert symf. Transmisja z Bruk sell. 15.45 „Pan Tadeusz” odc. 33. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 „Nasze chóry śpie wają”. 16.50 „ZERR — mocarstwo mor. skie” — pog. 17.00 Koncert rozr. 18.00 „Krawędź” — słuch. wg. Rzeżacza. 18.40 Muz. 18.55 „Ballada o Kubku”. 19.00 — Miniatury kwartetowe i rondo fortep. nowe. 19.30 „Dziesięć Chiny”. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.40 Humoresk „Pomoc nica domowa nr 13”. 21.00 Muz. rozr. — 21.50 Muz. z płyt. 22.05 Wiadomości sport owe lokalne. 22.13 Progr. lokalny na ju tro. 22.15 Wład. sport. z całej Polski. 22.30 Muz. tan. w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.15 Koncert muz. poważnej. 24.00 Konc. życzeń. 0.15 Zakończ. aud. i Hymn.

zasadą wytwarzanie nie więcej niż 3 tys. szt. jednego fasonu. Podczas gdy moda męska nie ulega wielkim zmianom, stroje damskie są ogromnie zróżniczkowane i w każdym sezonie inne.

Centr. Zarząd Przem. Odzieżowego czuwa poprzez swoje placówki zarówno nad stroną techniczną produkcji jak i przestrzeganiem wymogów estetyki i mody. Celem usprawnienia pracy oraz osiągnięcia coraz lepszych wyników produkcyjnych przewiduje się obecnie reorganizację aparatu kierowniczego. Na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego Oddz. Estetyki i Mody przy CZPO został przekształcony z dniem 1 listopada br. na Samodzielny Oddział Wzorców i Modeli. Zadaniem tej placówki będzie już odąd wyłącznie kontrolowanie faz produkcyjnych odzieży, zaś projektodawcy będą ściśle współpracować z Centr. Laboratorium Odzież. gdzie uzgadnianie zostaną od razu warunki techniczne potrzebne do wyrobu poszczególnych modeli.

W przemyśle odzieżowym musi iść wszystko bardzo sprawnie. konieczna jest przy tym koordynacja zajęć z przemysłem włókienniczym. Trzeba również brać pod uwagę, że od powstania modelu na papierze do sprzedaży gotowego wyrobu w sklepie untywa 8—9 miesięcy. Centr. Zarz. Przem. Odzież. sprostą jednak wszystkim tym zadaniom i w przyszłym roku już na pewno zobaczymy na rynku nie tylko eleganckie ubrania męskie, ale również ładne gotowe okrycia damskie.

J. P.



Gwiazdki, paski, lameta, lichtarzyki i t. p.  
BAZAR, SIENKIEWICZA 67, tel. 157-99. (k 661)

# CENTRALA TEKSTYLNA

ZATRUDNI:

## 1. Inżyniera lub technika włókiennika

ewent. chemika z praktyką włókienniczą, na stanowisko kierownika Laboratorium Badawczego CT w Łodzi.

## 2. Inspektora przeciwpożarowego

Podania o przyjęcie należy kierować do Działu Kadr Centrali Tekstylnej, Łódź, ul. Piotrkowska 37, front II piętro, w godz. od 9-11. (k 768)

## WEŁNĘ OWCZA

POTNA I PRANA, SKUPIJE po najwyższych cenach firma „WEŁNOSKUP”  
ŁÓDŹ ul. NAWROT Nr 17. Telefon 151-10. (k. 240)

POMPY skrzydełkowe (płatki) no we lub używane kupię. Oferty „Dziennik Łódzki” pod „Przedsiębiorstwo”.

RADIO z oczkiem sprzedam. Li-manowskiego 24, m. 39. (k 791)

RADIO 8 lampowe z klawiaturą wysokiej klasy sprzedam. Pomorska 43, m. 10. (k 799)

### ZAOFIAROWANIE PRACY

KSIĘGOWY wypłaty i pomocnicza siła biurowa poszukiwane. Oferty pod „Rachunkowość” do Administracji Dziennika Łódzkiego.

## BRYCZESY

zanim kupisz — obejrzyj u WOJCIĘCHOWSKIEGO  
PIOTRKOWSKA 59  
poprzeczna oficyna.

POTRZEBNA osoba wykwalifikowana do niemowlęcia. Sienkiewicza 63, m. 6. (11562 p)

POTRZEBNI krawcy i krawcowe na konfekcje. Zgłaszać się: 11 Listopada 102 — Szwalnia. (10562 s)

POTRZEBNY ślusarz ze znajomością toczenia. Stałna 50, warsztat ślusarski. (11523 p)

POTRZEBNA samodzielna inteligentna gospodyni do prowadzenia gospodarstwa. Zgłaszać się w godz. 17-19 Gdańska 19, sklep galanterijny. (11524 p)

GOSPODIA potrzebna. Referencje konieczne. Stocka 11/3, zgłoszenia niedziela, poniedziałek. (11465 p)

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa. Wiadomość ul. Piotrkowska 83, Zakład Grawer-sko-Pieczarski. (11529 p)

## Przetarg nieograniczony

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 29 listopada 1949 r. o godz. 17 przy ul. Narutowicza 93 odbędzie się przetarg ofertowy na sprzedaż: 1 samochodu osobowego marki „Adler-Diplomat”. Wymieniony samochód można oglądać w dn. od 12 do 17 listopada 1949 r. w godz. od 10-12. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP ul. Narutowicza 93 do dnia 28 listopada rb.

Stawający do przetargu winni wpłacić do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łodzi na rachunek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP Nr 539 wadium w wysokości 20,000 zł. Kwit dokonanej wpłaty dołączyć do oferty.

Blisze informacje można uzyskać w tymże biurze przy ul. Narutowicza 93.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta przy równych cenach, jak również uznanie, że przetarg nie dał wyniku. (k 697)

## LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k1)

Dr PROCHACKI specjalista skórno-weneryczne. Przyjmuje Legionów 17, 3-8. (11257p)

Dr WIELICZANSKI choroby wewnętrzne, spec. płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152-3 wznowił przyjęcia godz. 15-17. (k28)

Dr CHECIŃSKI skórno-weneryczne nr 5-8, Piotrkowska 157, powrót

Dr ROWAŁSKI specjalista skórno-wenerycznych 3-7, Piotrkowska 175.

Dr W. PIASECKI — choroby gardła, nosa, uszu — wznowił przyjęcia. Narutowicza 39, 16-18, tel. 168-90.

DR SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Tel. 276-43. (k31)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k2)

Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19, Bandurskiego 12. (k118)

SAMOCHOĐ prawie nowy Fiat 1100 produkcji 1946 sprzedam „Motorex” Warszawa, Korsaka 5, tel. 43-56. (k 728)

KUPIMY starą cegłę szamotową i czerwoną, dzwonić 157.42. (11522 p)

### MAŁŻEŃSTWO

NIE BĘDZIE CI CIĘŻAREM gdy zakupisz **OBRĄCZKI** w sklepie pod ZEGAREM ul. 11 Listopada 3

SPRZEDAM samochód osobowy BMW typ 328 czterodrzwiowy, stan idealny, Gdańska 103. (11464 p)

SYPIALNIE STYLOWĄ — brzoza koreańska sprzedam lub zamienię na biurko, bibliotekę i garderobę, tel. 132-70 od 10-14. (11241 p)

SPRZEDAM plac duży zadrzewiony ze studnią okazyjnie, bardzo tanio, ul. Piwna, właściciel ul. Złnierska 12, Skład Mebli. (k 765)

## nasze TEATRY

### Państwowy Teatr Im. Stefana Jaracza

ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 27  
CODZIENNIE o godzinie 19,15 punktualnie  
**»WIŚNIOWY SAD«**  
ANTONIEGO CZECHOWA  
Komedia w czterech aktach.  
Inscenizacja i reżyseria: Iwo Gall  
Ilustracja muzyczna: EUGENIUSZ DZIEWULSKI.  
Dziś o godz. 15 popołudniowo przedstawienie „MARII STUART” J. Słowackiego.  
Zniżki ważne. W poniedziałki teatr nieczynny.

### PAŃSTWOWY TEATR NOWY

Daszyńskiego 34, tel. 123-02  
Czeska sztuka Waszka Kani  
**„Brygada szlifierza Karhana”**

### Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”

ul. PIOTRKOWSKA Nr 243  
DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19,15  
**»PTASZNIK z TYROLU«**  
Operetka w trzech aktach M. WESTA i HELDA.  
Udział bierze cały zespół artystyczny.  
CIÓB — BALET — ORKIESTRA.  
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.  
W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11.  
UWAGA! W poniedziałki nie święteczne teatr NIECZYNNY.

### Teatr Zimowy »OSA« Traugutta 1

TELEFON 272-70  
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 16 i 19,30  
**»Wzywa was Tajmyr«**  
komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza  
w reżyserii J. Chojackiej i M. Kaniewskiej.  
Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy. Tel. 272.70. (k 151)

### PAŃSTWOWY TEATR Powszechny

11 Listopada 21 — tel. 150-38  
CODZIENNIE o godzinie 19,15  
**»ROZBITKI«**  
Komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego.  
Z udziałem A. Dymyś, P. Relewicz-Ziemińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego wraz z całym zespołem  
Kasa czynna od 10-14 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny

### TEATR LALEK „ARLEKIN”

ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA Nr 150. Telefon 258-99  
wystawia wielkie widowisko  
**„Wesoła Maskarada”**  
MASKI — LALKI — AKTORZY  
codziennie o 17,15, w niedziele i święta o godz. 15,15 i 17,15.  
W poniedziałki teatr nieczynny. Kasa czynna od godz. 10.

POTRZEBNA pracownica domowa do 2 osób, świadectwa konieczne. Legionów 14, m. 3.

POTRZEBNI: tokarze, ślusarze i pomocnicy ślusarscy. Zgłaszać się Łódź, Jakuba 8, „Metalowiec”.

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki nowoczesne stenografują w biurach. Zapisy: Stenografia (biurowa), księgowość, maszynopisanie — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Kilińskiego 50. (11534 p)

POMOCNICA domowa potrzebna. Narutowicza 41, m. 9. (11469 p)

POTRZEBNA dobra dziewczynka. Wiadomość Napłórskiego 47/49 II piętro, prawa oficyna. Tyma-nowska. (11539 p)

POTRZEBNA repasaczka. Waplen na 6. m. 1. dojazd tramw. 10.

KSIEGOWY do gospodarstwa rolnego potrzebny. Oferty Dziennik Łódzki — „Księgowy rolny”.

SZWACZKI chałupniczek na koszt meście potrzebne. Firma „Te.Wu”, Piotrkowska 220.

### ZNANY przedwojenny zakład TAPICERSKO-MEBLOWY

Tadeusza Pawelczyka — obecnie Kilińskiego 145, tel. 155-31 poleca TAPCZANY, FOTELE oraz MEBLE komplety i pojedyncze Kupno — zamiana.

### RYMARZE-KALETNICY

Zebrań Informacyjne organizującej się Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 18 w lokalu Cechu Rymarzy ul. Piotrkowska Nr 38/38. Zainteresowanych wykwalifikowanych i przyoczonych rzemieślników prosimy o punktualne przybycie.  
Komitet Organizacyjny (11519 g)

TECHNICZY budowlani i kreślarze z praktyką potrzebni. Podania i życiorysy Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Gdańska 184. (k 793)

POSZUKUJE współnika-czki do gospodarstwa ogrodniczego. Mieszkanie zapewnione. Łódź, Piotrkowska 128, m. 14, od 19-21.

GONIEC, farbiarz do skór, młlesigowy (plac, sprawodaw-czość) potrzebny do Spółdzielni „Kusnierzy”, Wieckowskiego 8. Zgłoszenia w godz. 17-19.

ZGUBIONO kawalki od pelisy. Zwrot za wynagrodzeniem. Kopernika 51/16.

WSPÓLNIA z gotówką poszukuję do ogrodnictwa szklarnianego. Ruda Pabłanicka Przeszren na 30. (k425)

ROBIĘ tanio samodzielny z powiętrzonej wełny. Piotrkowska 228, m. 8.

ZAGINAŁ pies wilk, odprowadzić za wynagrodzeniem do Restauracji „Złoty Róg”, Łódź, Stalina 50.

ZA wszelkie długi mojej żony Anny Rogalskiej nie odpowiadam Zenon Rogalski Łódź, Piotrkowska 46. (11290p)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną nr 173623 z II Urzędu Skarbowego. Józef Plecki, zam. Złnierska 136, galeria. (11443 p)

ZGUBIŁEM umowę na kiosk Zarządu Miejskiego wydaną przez Dyrekcję Targowisk Miejskich, nazwisko Kaźmierski Władysław, zam. Odyńca 23. (11436 p)

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKO Łódź-Miasto I. Osmatek Kaźmierczak, ur. 24. 11. 1919. (11452 p)

ZGUBIONO legitymację uczniowską na nazwisko Kmicie Jan.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Kaźmierczak Józef — Narczykowa 7.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Lerch, Piotrkowska 157.

ZGUBIONO legitymację tramwajową i leg. Zw. Zaw. Jadwiga Staszewska, Srebrzyńska 93.

### NAUKA

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83, zgłoszenia na księgowość, korespondencje, maszynopisanie. (k 689)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wycieczają Dwuletnie, Roczne Półroczne Kursy IPR. — Próchnika 25.

ZENSKIE KURSY Kroju, Szycia, Modelowania IPR przyjmują zapisy 10-18. Złnierska 30a. (k 770)

KURSY Maszynopisania, Stenografii (biurowej) Księgowości Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50.

KURSY SAMOCHODOWO-motocyklowe Gerharda, Kościuszkę 68, przyjmują zapisy no nowy kurs.

### LOKALE

POKOJU na dwie osoby poszukuje. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Sar”. (11551 p)

### ROZNE

SPÓLNIA do kłalni ręcznej w ruchu poszukuje. Oferty „Tkałnia Ręczna” Piotrkowska 55 „Prasa”. (k426)

SPECJALISTA BRYCZESÓW Las-man, Łódź, Jaracza 14, m. 45.

NAJCHEŃNIEJ konfekcja, dzierzawa, spółka, dom, sklep, Piotrkowska (przy Śródmiejskiej). Dzwonić szybko 257-82 (sobota).

KTO był świadkiem zajścia 15 marca 1949 r. godz. 22.30, 23 na ul. No wotki przy Wschodniej zechce zgłosić się Skorupki 7, m. 2.

### GAB DENTYSTYCZNE

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k4)

### KUPNO SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy na weł potamane — STALINA 6.

### PLAC Z SREBRO

PLAC Z SREBRO najwyższe ceny. Sklep „Gwarancja” Prochnika 17. (k395)

### SREBRO

SREBRO w każdej postaci kupuje Zakład Srebrniczy M. Welner, Łódź, Al. Kościuszkę 26. (k345)

### UWAGA

Warszawiaczy! Sprzedam w Warszawie willę wypaloną, gotową do zamieszkania oraz Ekadę wolna wyłączona. „Powiernik”. Warszawa, Jerozolimskie 11, tel. 609-57 po 16. (k 552)

### PRACOWNIA KOŻUSZKÓW

PRACOWNIA KOŻUSZKÓW poleca kożuszki, blamy barankowe. Przyjmuje obstalunki oraz repara-cje. Jaracza 13.

### MEBLE

MEBLE — sprzedaż, zamówienia — zamiany. Łódź, Piotrkowska 273 tel. 145-13. (k 17)

### DOMEK

DOMEK jednorodzinny nowoczesny wraz z salą fabryczną kupię. Oferty sub „Rzemiosło” do Dziennika Łódzkiego. (11456 p)

### FUTRO

FUTRO karakulowe, radio z o-kłem, palmę pokojową, okazyjnie sprzedam. Południowa 32, m. 13. godz. 18-20.

### FORD V

FORD V, stan pierwszorzędný sprzedam tanio. Rykaczewski, Warszawa, Grochów, Kiełkiego 6.

### WIECZNE PIÓRA

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 86

### MOTOCYKL

MOTOCYKL 200-250 stan pierwszo rzedny kupię. Piotrkowska 92, m. 46.

### WIERTARKĘ

WIERTARKĘ dentystyczną elektryczną kupię. Wiadomość tel. 154-12. (k 767)

### WÓZKI DZIECIECE

WÓZKI DZIECIECE duży wybór. PIOTRKOWSKA 15, podwórko.

### Samochođ ciężarowy „Albion”

SAMOCHOĐ ciężarowy „Albion” w stanie b. dobrym bez opón — do sprzedania. Informacje tel. 184-03. (11624 g)

### SAMOCHOĐ Opel P4

SAMOCHOĐ Opel P4 na chodzie do sprzedania. Informacje Piotrkowska 81, u dozorczy. (11559 p)

### SZCZENIAKI wilczki rasowe

SZCZENIAKI wilczki rasowe sprzedam, Piotrkowska 134-18.

### FUTERKO damskie jasne

FUTERKO damskie jasne na szczy pią osobę sprzedam. Daszyńskiego 17/17. (11532 p)

### MASZYNE gabietową

MASZYNE gabietową sprzedam. Andrzeja 4-25a, poprzeczna oficyna, 4 piętro.

### KUPIJĘ SREBRO

KUPIJĘ SREBRO w każdej postaci. Zakład Za-garmistrzowski Wieckowski. go (Śródmiejska) 6. (k 1290)

### SPRZEDAM meble, stoly

SPRZEDAM meble, stoly, nowoczesny, bardzo dobry stan. Narutowicza 90-5. (11558 p)

### SPRZEDAM otomanę dużą, biurko, dywan, łóżko żelazne, materac, pięć szamotowy.

SPRZEDAM otomanę dużą, biurko, dywan, łóżko żelazne, materac, pięć szamotowy. Piotrkowska 84-9. (11561 p)

### SPRZEDAM nowy tapczan.

SPRZEDAM nowy tapczan. Pogonowskiego 25, m. 1a. (11559 p)

### SPRZEDAM plac dwumorgowy

SPRZEDAM plac dwumorgowy w centrum Łodzi, zadrzewiony z domkiem 5-pokojowym wolnym, względnie połowę tego. Wiadomość Kilińskiego 180, m. 4. (k 800)

### MASZYNA DO CZYTANIA MYŚLI



Gdy worek skórzany, gdzie się znajdował X-27, dobrze związany i pod strażą dwóch policjantów odstawiono, oficer podniósł nos ku niebu i za nim wszyscy policjanci. Zagadkowe zachowanie to wyjaśnił niebawem turkot hydroplanu, który przylatywał z kierunku portu i z wielką szybkością zbliżał się do „Santa Eulalii”.

— A co będzie z kapitanem Murphy, który chciał puścić okręt na dno? — zapytał Charles oficer.

— To jest sprawa policji morskiej — odparł oficer. — Czekaj ona was w porcie..

Hydroplan lądował kilkadziesiąt metrów od „Santa Eulalii”. Był to olbrzymi piak noszący na skrzydłach znaki pewnego wielkiego mocarstwa.

Spuszczono szalupę. W skórzanym worku poruszała i szarpała się rozpalająca X-27. Żołęga „Santa Eulalii” obserwowali, jak policjanci najpierw zaladowali worek do hydroplanu, a potem sami się wdrapywali, wspomagani przez osobników, którzy przybyli w samolocie. Byli to ludzie w czarnych maskach. (Prawdopodobnie dla niepoznaki).

Gdy hydroplan się podniósł, Krupka zaczął wybuchnąć na pożeganie chusteczki i zawołał wesoło:

— Żegnaj Agapicie! Żegnaj!



# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 13 listopada 1949 r.

Nr 46 (118)

ANATOL FRANCE

## AMERYKA\*

Znakomity pisarz francuski Anatol France, z niezwykłym sarkazmem piętnował nacjonalistów, duchowieństwo, podboje kolonialne i wojny imperialistyczne. Niektóre utwory France'a napisane przed przeszło 40-tu laty, nie utraciły nic z aktualności. Oto urywek z powieści „Wyspa pingwinów“, zawierającej druzgocącą satyrę na Stany Zjednoczone.



Profesor Obnewbille, który w ciągu sześćdziesięciu lat wiódł samotne, zamknięte życie w laboratorium, dokąd nie przenikał hałas zewnątrz, postanowił osobiście przestudiować ducha narodów. Rozpoczął swe studia od największej z republik demokratycznych i udał się do Nowej Atlantydy.

Po dwudniowej podróży okręt jego zawiązał w nocy do doku Tytanportu, gdzie stały na kotwicy tysiące okrętów. Żelazny most, przerucony nad wodą, ciągnął się, błyszcząc światłami, między dwoma wybrzeżami... Przez olbrzymi most przeprowadzono przeszło czwartą część bogactw całego świata. Uczony pingwin, który wysiadł na ląd, zatrzymał się w hotelu o wysokości 48 pięter, gdzie cała obsługa odbywała się automatycznie. Następnie siadł do pociągu, który zawiązał go do Gigantopolis, stolicy Nowej Atlantydy. W pociągu znajdowały się restauracje, sale zabaw, areny sportowe, sale dla wysyłania depeesz handlowych i finansowych, oraz drukarnia wielkiej gazety, której doktor nie mógł czytać, ponieważ nie znał języka nowoatlantów.



Pociąg mijał wielkie przemysłowe miasta nad brzegami ogromnych rzek, dym fabryczny zasłaniał niebo; miasta te były czarne podczas dnia, a purpurowe w nocy, pełne krzyku podczas mroku.

— Oto naród — pomyślał doktor — na pewno zbyt zajęty handlem i przemysłem, aby myśleć o wojnie. Z tą chwilą jestem przekonany, że nowoatlanci uprawiają politykę pokoju, bowiem wszyscy ekonomiści są zgodni co do tego, że dla rozwoju handlu i przemysłu potrzebny jest pokój zewnętrzny i wewnętrzny.

Oglądając Gigantopolis profesor umacniał się w swym przekonaniu. Ludzie pędzili po ulicach tak szybko, że zwałili wszystko na swej drodze. Doktor, kilka razy zwalony z nóg, zaczął się przystosowywać; po godzinnym spacerze już sam zdołał zwałić z nóg jednego atlanta.

Wyszedłszy na wielki plac, profesor zobaczył portyk pałacu w stylu klasycznym. Kolumny korynckie wznosiły się siedemdziesiąt metrów nad piedestałem kapitelu w kształcie kwitnących liści akantu.

W chwili, gdy profesor, zadarłszy głowę, nieruchomo podziwiał pałac, podszedł doń skromnie wyglądający człowiek i zwrócił się po pingwińsku:

— Widzę po pańskim ubraniu, że po-

chodzi pan z Pingwinii. Znam wasz język. Jestem przysięgłym tłumaczem. Ten pałac — to parlament. W tej chwili odbywa się właśnie posiedzenie deputowanych. Czy chciałby pan wejść na posiedzenie?

Gdy doktor wszedł do jednej z łóż, spojrzął w dół i zobaczył tłum ustawodawców, którzy siedzieli w wyściełanych fotelach, położywszy nogi na pulpity.

Przewodniczący wstał i zaczął mruczeć, przy absolutnym braku uwagi ze strony obecnych, następujące projekty, które tłumacz natychmiast przekładał profesorowi:

— Wobec szczęśliwego zakończenia wojny, rozpoczętej celem zdobycia rynków mongolskich, proponuję przesłać raporty do komisji finansowej... Sprzeciwów nie ma?... Propozycja została uchwalona. Wobec szczęśliwego zakończenia wojny, któ-



ra otworzyła nam rynki Trzeciej Zelandii, proponuję przesłać raporty do komisji finansowej... Sprzeciwów nie ma?... Propozycja została uchwalona.

— Co ja słyszę? — zapytał profesor. — Jakże wy, naród przemysłowy, przedsiębiorczecie tyle wojen?

— Oczywiście — odpowiedział tłumacz — są to wojny przemysłowe. Liczba naszych wojen naturalnie wzrasta wraz z wzrostem naszej działalności produkcyjnej. Gdy tylko jakaś gałąź naszego przemysłu nie znajduje dostatecznego zbytu, trzeba aby wojna otworzyła dla niej nowe rynki. Tak na przykład w tym roku mieliśmy wojnę węglową, wojnę miedzianą, wojnę bawełnianą. W Trzeciej Zelandii wybili-



śmy dwie trzecie ludności, aby zmusić pozostałych do kupowania naszych parasoli i szelek.

W tej chwili grubas, siedzący w samym środku zgromadzenia, wszedł na trybunę.

— Żądam — powiedział — wypowiedzenia wojny rządowi republiki Szmaragdowej, która bezczelnie kwestionuje pierwszeństwo naszych świń pod względem wędlin i kiełbas na wszystkich rynkach światowych.

— Handlarz świniami.

— Nie ma sprzeciwów? — zapytał przewodniczący. — Stawiam wniosek pod głosowanie.

Wojna przeciwko republice Szmaragdowej została uchwalona olbrzymią większością podniesionych rąk.

— Co — zapytał profesor tłumacza. — Tak szybko i tak obojętnie decydujcie się na nową wojnę?

— To wojna małoznacząca, która będzie kosztowała nie więcej jak 8 milionów dolarów.

— A ludzie? — Cena ich już jest wliczona w te osiem milionów.

(tłum. Ł. K)



## WSPOMNIENIE O REYMONCIE

25-lecie przyznania nagrody Nobla



Foto Arch. „Dz. Ł.”

Laureat nagrody Nobla Władysław Reymont urodził się 7 maja 1867 r. we wsi Kobile Wielkie, pow. radomskiego jako syn organisty. Od dzieciństwa stałe stykał się z przyrodą i ze środowiskiem chłopskim. W późniejszej jego twórczości te kontakty znalazły doskonały wyraz. Reymont potrafił odtworzyć to środowisko po mistrzowsku. Szczytowym punktem jego twórczości artystycznej stało się dzieło pt. „Chłopi”.

13 listopada 1924 roku Akademia Szwedzka za całokształt twórczości literackiej, a głównie za epopeę „Chłopi” przyznała Władysławowi Reymontowi nagrodę Nobla.

Decyzja ta była wielką niespodzianką dla zagranicy. Prasa angielska i szwedzka dość ostro wyrażała niezadowolenie.

Niedługo cieszył się Reymont swą nagrodą. Zmarł w Warszawie 5 grudnia 1925 roku, a zatem w rok po jej otrzymaniu.

M.



Foto Arch. „Dz. Ł.”

W tym domu przyszła na świat Dnia 7 Listopada 1867 roku

MARIA SKŁODOWSKA CURIE

W 1898 r. odkryła pierwiastki promieniotwórcze

POLON i RAD

Tablicę powyższej treści Zarząd m. st. Warszawy wmurował na domu przy ulicy Freta 16.

Maria Skłodowska-Curie była typem nowoczesnego uczonego, który potrafił w sposób najbardziej naturalny połączyć życie codzienne z pracą dla nauki.

Jej córka, Ewa, pisze o swojej uczonej i sławnej Matce:

„W skromnym mieszkaniu młoda mężatka prowadziła gospodarstwo, gotowała i niańczyła swą małą córeczkę, — a w skromnym laboratorium Szkoły Fizycznej w Paryżu pracowała nad największym z odkryć współczesnej wiedzy”.

Wytężona i oliarna praca Marii Skłodowskiej i jej męża Piotra Curie miała jeden cel: wykryć pierwiastek promieniotwórczy. Gdy po latach niezmiernie uciążliwej pracy Maria swój cel osiągnęła, była trochę przygnębiona. Ojciec jej na 6 dni przed swoją śmiercią pisze z Warszawy do Paryża:

„Więc jesteś w posiadaniu czystych soli radu! Zważywszy ogrom trudu, jaki kosztowało ich wydobyć, jest to bez wątpienia najdroższy chemiczny pierwiastek. Szkoda tylko, że ta praca ma, o ile się zdaje, znaczenie jedynie teoretyczne.”

Rad — cudowne, niepojęte ciało!... W postaci chlorku wygląda jak biały, matowy proszek, zupełnie podobny do zwykłej soli kuchennej. Lecz jego właściwości są tym bardziej zdumiewające — Siła jego promieniowania przewyższa dwa miliony razy siłę uranu.

Następnie Maria wraz z mężem i całą plejadą najlepszych lekarzy bada działanie radu na organizmy zwierzęce. Okazuje się, że rad jest pożyteczny i to pożyteczny wspaniale. Leczy wilka, niektóre guzy, pewne formy raka.

Rad jest wielkim dobrodziejstwem dla ludzkości. Imiona Marii i jej męża Piotra są na ustach wszystkich.

Wielka uczona broni się przed sławą i niechętnie opuszcza swe laboratorium. Zawsze cierpiała nad tym, że świat chce ją widzieć inną, niż była w istocie. A tak była pod tym względem wrażliwa i nieprzejednana, że nie umiała do końca życia przybrać żadnej z owych postaw sztucznych, jakie na ogół ludziom narzuca sława.

Nie umiała być sławna.

T.

## ROCZNICE TYGODNIA

- 1 7.XI 1867 URODZIŁA SIĘ MARIA SKŁODOWSKA-CURIE
- 2 13.XI 1924 PRZYZNANIE NAGRODY NOBLA W. REYMONTOWI ZA „CHŁOPÓW”
- 3 15.XI 1921 POWSTANIE KOMITETU DO WALKI Z FASZYZMEM

\* 15 b. m. mija 25 lat od dnia powstania Komitetu do walki z faszyzmem, którego jednym z organizatorów był wielki myśliciel i pisarz francuski Anatol France. Poza nim na czele komitetu stanęli: Barbuse, Romain Rolland, Klara Zetkin i Fimmen.



# Fizyka i chemia w służbie sztuki

Niezwykły postęp jaki dokonał się w dziedzinie fizyki i chemii, oraz idący z nim w parze rozwój techniki laboratoryjnej w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, znalazły zastosowanie w najrozmaitszych dziedzinach wiedzy i to nie tylko w takich, jak astronomia, nauki przyrodnicze, biologia, medycyna itd., ale także w takich, które pozornie nie wspólnego z fizyką czy chemią nie mają, do których należą np. sztuki plastyczne, archeologia czy inne.

Konserwator dzieł sztuki musi baczyć, aby zabytki powierzone jego pieczy uchronić przed niszczeniem działaniem czasu, światła czy temperatury, aby usuwać szkody już poczynione, a niejednokrotnie nawet przywracać pierwotną postać jakiegoś zabytku z jego fragmentów.

Obrazy starzeją się, tracą barwy. Bardzo często płótno lub drzewo rozpada się, butwieje, gdyż zniszczyła je wilgoć lub korniki. Wiele dzieł cennych zginęło w ten sposób. Dzięki nowoczesnym postępom techniki w tej dziedzinie można dziś, prawie zawsze, zapobiec ostatecznej ruinie obrazu, prawie zawsze można go odmłodzić.

Dzisiejszy restaurator dzieł sztuki musi umieć nie tylko myć i płukać obraz albo nadać mu połysk, ale obserwować jakie szkody odniósł on w ciągu stuleci. Ciekawą jest zwyczajna technika odmiżdżania obrazu. Oto obraz pofalowany odprasowuje się przy pomocy żelazka średnio ogrzanego i powleczonego grubszą warstwą wosku. Przy tej sposobności zbiera się z płótna brudne plamy i liczne jakby doń przyrosnięte kłaczkę włókna i pajęczyny. Robota to niezmiernie żmudna, tym bardziej, że przy nie dość ostrożnym postępowaniu można zniszczyć obraz.

Przyczynami, które doprowadzają obraz do zniszczenia, może być wilgoć murów, lub robaki niszczące drzewo, na którym wymalowano obraz. Technika wprowadziła nowe sposoby oczyszczania obrazów, usuwania pęczery na malowidła i werniksowania płynami barwnymi długo schnącymi. Robaki w drzewie niszczy się kąpielą w parze lub zastrzykami mającymi na celu doprowadzić drzewo do takiego stanu, aby nie stanowiło odżywkę dla robaków.

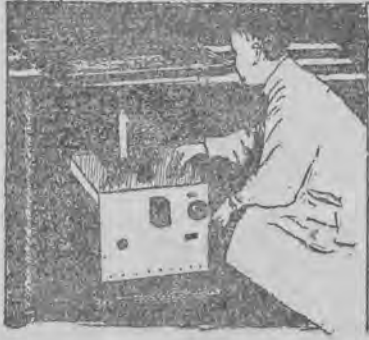
Zupełnie specjalną pracą ma chemik w galerii starych obrazów, jeśli chodzi o rozpoznanie dzieła nie sygnowanego (nie podpisanego na obrazie), lub o oznaczenie czasu powstania takiego obrazu celem ustalenia autentyczności w wypadkach wątpliwych. Do tego celu służą mu: mikroskop, aparat fotograficzny, promienie Roentgena, analiza spektralna itd.

O ile chodzi o obrazy, to najważniejszym sposobem jest analiza chemiczna. Dzięki dokładnym i skrupulatnym badaniom z historii chemii i sztuki, wiemy już dzisiaj w jakich czasach stosowano poszczególne barwniki. Tak np. biel ołowiana, ugiel żółty i inne znane już były w starożytności; biel cynkowej używano od początków wieku XVIII, błękit pruski wynaleziono w r. 1704, a np. barwniki z przymieszką teru znane są dopiero w najnowszych czasach. Wystarcza więc zbadać składniki chemiczne warstwy farby jakiegoś obrazu, aby w ten sposób mniej więcej określić czas jego powstania.

Do agnoskowania wartościowych obrazów ważną jest znajomość sposobu malowania mistrza, któremu dany obraz jest przypisywany. Tu wkracza znów technika z fotografią w świetle barwnym przy zastosowaniu odpowiednich filtrów. Tą drogą można poznać choćby najdalej idące subtelnosci i sposoby pędzla danego malarza i na tej podstawie orzec o autentyczności obrazu.

Do nadszydzających wprost rezultatów do prowadziła metoda prześwietlania obrazów

starych mistrzów przy pomocy promieni Roentgena. Operowanie tym sposobem zasadza się, jak wiadomo, na właściwości rzeźczonej promieni przenikania w różnym stopniu przez różne substancje. Mianowicie im wię-



kszy jest ciężar atomowy danego pierwiastka, tym słabiej przenikają przez niego promienie Roentgena. Barwniki malarskie składają się z pierwiastków bądź to o wielkim ciężarze atomowym, jak biel ołowiana, lub też o małym, jak siena palona. Badając roentgenogram danego obrazu, można poznać zestawienie barw użytych do jego malowania, a także wykryć ewentualne uszkodzenia i naprawy, pokryte później inną warstwą farby.

Nie lada triumfem poszczycić się może omawiana przez nas metoda. Oto na kilka lat przed ostatnią wojną dzięki prześwietleniu promieniami X jakiegoś starego obrazu o małej wartości artystycznej udało się odkryć pod warstwą nałożonej farby arcydzieło Holbeina, mistrza niemieckiego z XVI wieku,

czego by naprawdę w żaden inny sposób dokonać się nie udało. Dziś żaden poważny restaurator obrazów nie podjąłby się odnowienia starego obrazu bez poprzedniego prześwietlenia go promieniami Roentgena.

Podobną rolę jak przy obrazach spełniają omawiane promienie także w dziedzinie starych rzeźb. Niech o tym poświadczy następujący przykład. W muzeum berlińskim znajdowała się nabyta za wysoką cenę rzeźba — rzekomo — Leonarda da Vinci. Ponieważ niektórzy ze znawców wyrażali wątpliwość co do oryginalności dzieła, poddano je prześwietleniu promieniami X i zrobiono zdjęcie takie, jakie zazwyczaj robią lekarze w klinikach i sprawę rozstrzygnięto od razu. Woskowa figurka była nabitą pakulami i szmatami, których by wielki Leonardo nie użył ani użyć nie mógł. Falszyfiakat oczywiście usunięto z muzeum.

Podobnych rewelacji jak promienie Roentgena w galerii obrazów, dokonała lampa kwarcowa w bibliotekach. Pod działaniem krótkofalowych, ultrafioletowych promieni tej lampy fosforyzują stare pergaminy, zartarte litery poczynają świecić, wyblakłe zdania przestają być zagadką, tekst nabiera sensu, rękopis czy zbutwiały palimpsest (stary rękopis na pergaminie) przemawia językiem zrozumiałym, rzucając niekiedy nowe światło na ważne wydarzenia z przeszłości.

Powyższe krótkie zestawienie zadań konserwatora chemika czy fizyka daje nam też pojęcie, czym powinno być muzeum sztuki w czasach obecnych: nie odzwierciedlanie ma ni zbieraczy, dążących do chaotycznego nagromadzenia luźnych przedmiotów, a otwarta księga cywilizacji ludzkości, napisana w zrozumiałym dla każdego języku.

L. Wyrzywański

## Na południowo-wschodnim krańcu Azji (III)

# WSZYSTKO DLA ZWYCIĘSTWA

Bezpośrednio po rewolucji sierpniowej 1945 roku, naród wietnamski musiał wziąć w swe ręce odpowiedzialność za zorganizowanie państwa. Prawie gołymi rękami musiał bronić swej świeżo odzyskanej wolności przeciw atakom kolonizatorów francuskich, którzy przy pomocy imperialistów anglosaskich powrócili, aby ponownie nałożyć jarzmo na Vietnam.

Zadanie jest ciężkie. Po 80 latach eksploatacji, ucisku i kolonialnego terroru, kraj nasz nie rozporządza większą liczbą starych kadr. Musiał powołać młodzież, pełną dobrej woli i powierzył jej ważne posterunki. We wszystkich dziedzinach działalności młodzież tworzy większość pracowników.

Z kolołi dżiko eksploatowanej w ciągu 80 lat imperialistycznej niewoli i po 4 latach panowania faszystów zbudować republikę, która opiera się zwycięsko agresji kolonialnej i która dzie jednocześnie fundamenty pod budowę reżimu demokracji ludowej — takie jest gigantyczne zadanie do którego młodzież wietnamska przyczyniła się w wielkim stopniu.

W ciągu ubiegłych 4 lat walka w obronie kraju stanowiła, rzecz jasna, główny trzon działalności młodzieży. 80% żołnierzy armii Narodowej Vietnamu nie ma jeszcze 30 lat. Jej dowódca, generał Vo Nguyen Giap, ma za ledwie lat 38. Jest on twórcą i organizatorem wietnamskich sił zbrojnych. W 1942 r., pod panowaniem zjednoczonych faszystów francuskich i japońskich front antyfaszystowski VIET-MINH powierzył Vo Nguyen Giap zadanie zorganizowania pierwszych jednostek.

Po zwycięstwie rewolucji stały się one załogiem szeregow, do których masowo wstępowała pełna zapału młodzież, gdy nastąpiła agresja francuska.

Imperialiści francuscy rozporządzali armią zawodową w sile ok. 150.000 ludzi, świetnie wyekwipowaną i zaopatrzoną w najnowocześniejszą broń amerykańską. Całe pułki Senegalczyków i Marokańczyków. Legia Cudzoziemska, złożona z przeszło 20.000 b. żołnierzy hitlerowskich i SS-manów zostały przez nich rzucone do walki.

Tym napastnikom Vietnam mógł przeciwstawić armię zaledwie tworzącą się, źle wyszkoloną, źle zaopatrzoną. W początkach na wielu odcinkach młodzi żołnierze wietnamscy szli do walki z fuzjami, szablami, niekiedy nawet tylko z pałkami bambusowymi. Za cenę ogromnych ofiar udało się im powstrzymać nieprzyjaciela, co pozwoliło na usprawnienie organizacji tyłów, konieczne dla długotrwałego oporu.

Charakterystyczna dla młodych żołnierzy wietnamskich jest ich wytrwałość. Wszyscy są świadomi, że aby zwyciężyć nieprzyjaciela lepiej uzbrojonego, trzeba prowadzić wojnę twardą i długą. Trzeba się cofnąć w góry i lasy, aby móc zachować własne siły i zwiększyć je. Że trzeba wciągnąć wroga w rejon niebezpieczne i niezdrowe, gdzie się wyczerpie wskutek chorób i ataków partyzantów. Rozumiejąc że konieczność strategiczna nasi młodzi żołnierze znoszą z podziwu godną wytrwałością wszystkie braki, ograniczenia i trudy.

## ZATRUTY POSIEW

Pedagog francuski Mignaut opublikował książkę „Posiew przestępczości”, w której bije na alarm z powodu demoralizacji dzieci i młodzieży francuskiej przez prasę i książki amerykańskie.

Mignaut cytuje wypracowanie szkolne pewnego chłopca paryskiego w wieku lat 15 na temat „Jakie są twoje marzenia o przyszłości?” Oto odpowiedź chłopca: „Często oddaję się marzeniom. Widzę siebie jako wielkiego gangstera, z rewolwerem w każdej kieszeni płaszcza. Jestem groźnym szefem bandy, której wszyscy się boją. Policja ściga mnie, ale nie może ująć; we wszystkich krajach wyznaczona jest bajecznie wysoka cena na moją głowę. Ograbłem już główne banki świata... Dokonywam napadów na transporty złota, fabrykuję fałszywe pieniądze... Staję się postrachem wszystkich!..”



A trzeba podkreślić, że nieletni przestępcy często powołują się na chęć nadszyczenia bohaterów amerykańskich powieści detektywistycznych i filmów awanturniczych.

Oto parę przykładów, zacytowanych z książki Mignaut:

„Chłopiec W. usiłował zabić swą ciotkę. — „Przeczytałem powieść „Postrach” — oświadczył chłopiec na przesłuchaniu — i chciałem postąpić tak samo, jak w książce. Zaalarmowałem całą policję...”

15-letni chłopiec zadusił dziecko. Oświadczył komisarzowi policji: „czytałem dużo powieści i w jednej z nich znalazłem opis takiego morderstwa, którego następnie sam dokonałem na dziecku...”

Takimi drogami idzie celowa demoralizacja ideowa i moralna młodzieży francuskiej, dokonywana przez tych, którzy są zainteresowani w przekształceniu podрастаającego pokolenia Francji w mięso armatnie Wall-street.

(f. k.)

W rejonie Sonla-Lai-Chau (półn. Vietnam) wojska wietnamskie w lachmanach, bosc, zaopatrzone skąpo w ryż i odrobinę chininy pro wadzili przez przeszło 3 lata walkę z nieprzyjacielem, by wreszcie za cenę ogromnych ofiar zdobyć inicjatywę strategiczną.

To nie jest jedyny wypadek. Na wszystkich innych odcinkach, na froncie Lao-Kay, na frontach Ha-Giang, Hal-Ninn, Binh-Tri-Thien — wszędzie wojska wietnamskie wykazały tę samą wytrwałość i bohaterstwo.

Oprócz armii regularnej istnieją jeszcze ogromne rezerwy milicji ludowej i formacje samoobrony, które grupują prawie całą młodzież wiejską. Te formacje zaopatrują armię w żywność, przecinają drogi, aby utrudnić ruchy i przegrupowania wroga i wyczerpują go przez partyzantkę z każdym dniem skuteczniejszą.

Szan-Cong-Minh

## CO ZAWIERA ARCHIWUM DIRKSENA?

W jednym z poprzednich numerów „Panoramy” zapoznaliśmy naszych czytelników z cenną publikacją radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która obecnie ukazała się w języku polskim nakładem „Książki i Wiedzy”; z pierwszym tomem „Dokumentów i materiałów z przedednia drugiej wojny światowej”. Drugi tom omawianej publikacji zawiera cenne dokumenty pochodzące z archiwum Dirksena.

Herbert Dirksen, niemiecki obszar nik i dyplomata był kolejno ambasadorem w Moskwie, Tokio i do dnia 3 września 1939 r. w Londynie. W swym majątku ziemskim Gröditzbergu przechowywał on dokumenty i korespondencję dotyczącą jego prywatnych spraw rodzinnych i majątkowych oraz archiwum dyplomatyczne. Archiwum to zawiera w szczególności dokumenty odnoszące się do pracy Dirksena na placówce londyńskiej.

Znajduje się wśród nich obszerny raport Dirksena skierowany na ręce sekretarza stanu w Auswärtiges Amt — Weizsäckera już po wypowiedzeniu przez Anglię wojny.

Z obszernego przedstawienia stosunków angielsko-niemieckich zwraca uwagę podkreślenie przez ambasadora, że w Anglii uważano Monachium za sukces i pozytywne osiągnięcie w dziele „zabezpieczenia pokoju”.

„Kiedy 6 października (1938 r.) — pisze Dirksen — wróciłem do Londynu i poinformowałem się o nasto-

jach, wydało mi się, że najważniejszym wynikiem przebytego kryzysu było to, że nie ucierpiały podczas niego stosunki niemiecko-angielskie”. Nabrano też więcej przekonania o nienaturalności i nietrwałości państwa czeskiego. Po cichu radowano się, że obecnie, w wyniku konferencji monachijskiej, Czechy ostatecznie przestały być płaszczyzną tarę. Podpisany w Monachium przez fuhrera i Chamberlaina protokół, traktowano jako nową podstawę i linię przewodnią dla rozwoju stosunków niemiecko-angielskich („pokój na okres całego pokolenia”).

Widzimy więc, że polityka angielska wpatrzona w ostateczny cel, jakim było zdruzgotanie Związku Radzieckiego, zmierziała do porozumienia z Niemcami za wszelką cenę. Do końca, polityki tej nie potrafiły zmienić napastliwe wystąpienia Hitlera.

Dirksen pisze mianowicie: „Pierwszym cieniem, który padł na ten, jak się w Anglii wydawało, bynajmniej nie nieprzyjazny obraz stosunków angielsko-niemieckich, była mowa fuhrera w Saarbrücken... Mimo to następne tygodnie przyniosły różne przemówienia Chamberlaina, sir Samuela Hoare'a, sir Johna Simona i

\*1) Podkreślenia redakcyjne

innych, zawierające pośrednie lub bezpośrednie wezwania pod adresem Niemiec, by wymienili swoje żądania celem umożliwienia podjęcia rozmów...” Oczywiście rozmowy te doprowadziły by do jakiegoś spótygowanego Monachium.

Zupełnie jasno wynika to z rozdziału raportu Dirksena zatytułowanego: „Angielskie propozycje rokowań”. Z propozycjami tymi zwrócono się w lipcu 1939 r. do przebywającego w Londynie radcy stanu Wehlthata. Inicjatorem rozmowy był sir Horacy Wilson, najbliższy współpracownik i doradca Chamberlaina. Wilson wystąpił z szerokim programem politycznym, wojskowym i gospodarczym.

„W dziedzinie politycznej — pisze Dirksen — przewidziane było zawarcie paktu o nieagresji, zawierającego wyrzeczenie się zasady akresji. Głębszym celem tego faktu było umożliwienie Anglikom stopniowego rozluźnienia swoich zobowiązań wobec Polski” pod pozorem, że na podstawie tego paktu stwierdził wyrzeczenie się przez Niemcy metod agresji. Następnie miał być zawarty pakt o nieinterwencji, który by miał służyć w pierwszym sensie jako przykrywkę („Deckblatt”) dla rozgraniczenia sfer interesów wielkich mocarstw... Myślą przewodnią tych pro-

tajnych rokowań należałoby przygotować układ polityczny, podobnie jak w roku 1904 przygotowano Ententę z Francją czy też w roku 1907 Ententę z Rosją. (Fakt, że w tym samym czasie Chamberlain wspominał w Izbie Gmin o długim okresie, jaki potrzebny był dla zawarcia Ententy z Francją i Rosją, wskazuje na to, że Buxton widocznie mówił o swoich koncepcjach z oficjalnymi osobistościami, albo nawet — był przez nie inspirowany)... Wielka Brytania zobowiązała by się więc uszanować niemieckie sfery interesów we wschodniej i południowo-wschodniej Europie). Następnym tego byłoby cofnięcie przez Anglię gwarancji udzielonych niektórym państwom w niemieckiej sfierze interesów). Dalej W. Brytania spowodowałaby, by Francja rozwiązała sojusz ze Związkiem Radzieckim i wyrzekła się swych powiązań w południowo-wschodniej Europie, Anglia zaprzestałaby również swoich rokowań o pakt ze Zw. Radzieckim”.

Udział Buxtona, polityka z Labour Party w rokowaniach z hitlerowskimi Niemcami dowodzi, że już w 1939 roku Labour Party zdradziła interesy międzynarodowego proletariatu.

Szczupłość ram niniejszej recenzji nie pozwala mi na dokładne omówienie pozostałych, licznych dokumentów Dirksena. Każdy z nich zawiera niejedną ciekawą i pouczającą prawdę. Czytelnicy powinni zapoznać się z nimi bezpośrednio.

MAR.

\*2) Dirksen



## Przechytrzył samego siebie...

Czekilcow był pomocnikiem naczelnika wydziału planowania. W rzeczywistości jednak stał się dobrowolnym pomocnikiem dyrektora biura. Uważał, że tak właśnie być powinno. Uważał, że korzystniej będzie oddawać czas i siły na dogodzenie przełożonym, niż na wykonywanie bezpośrednich obowiązków. Przełożeni zawsze mogą to docenić, wynagrodzić. A więc należy się trzymać w pobliżu dyrektora. Trzymał się tedy Czekilcow!

Ale nagle pozycja dyrektora została zachwiana. Polecono przeprowadzenie lustracji w związku z tym, że przedsiębiorstwo nie wykonało planu (Czekilcow doskonale o tym wiedział). Przewodniczący komisji lustracyjnej zajął jeden z gabinetów, zaznajmiając się ze sprawami, wyzywał poszczególnych pracowników. Było jasne, że w ciągu najbliższych dni będzie wezwany na rozmowę i Czekilcow.

Jakże się w takim wypadku zachować? Po długich rozmyśleniach Czekilcow doszedł do wniosku, że należy przede wszystkim dowiedzieć się, czy w wyniku lustracji dyrektor zostanie zwolniony ze stanowiska? Jeżeli ma być zwolniony, no, to można będzie o wszystkim powiedzieć zgodnie z prawdą. Jeśli jednak sprawy wezmą taki obrót, że dyrektor zostanie na miejscu, to nie należy występować z niczym, co by mogło podkopać dyrektorski autorytet. Czekilcow zdecydował, że tak właśnie się zachowa.

Po paru dniach, jakie upłynęły od powzięcia tej mądrej decyzji, Czekilcow został wezwany do przewodniczącego komisji. Wchodząc do gabinetu, Czekilcow w myśli powtarzał: „Grunt — zwiąchać pismo nosem: usunąć dyrektora czy też nie? A do chwili, gdy się zorientuję, o niczym ani be, ani me!”

Przewodniczący komisji lustracyjnej poprosił, żeby Czekilcow był łaskaw spocząć. — Jeśli się nie mylę — powiedział — jest pan pomocnikiem naczelnika wydziału planowania?

Czekilcow chwilę się zastanawiał (przez głowę przemknęła mu myśl: „To chyba mogę powiedzieć? Tak, to mogę powiedzieć!”). — Owszem, jestem. Zostałem zatwierdzony w marcu 1946 roku.

— Taak... A więc co pan może powiedzieć o wykonaniu planu i w ogóle o pracy przedsiębiorstwa?

Dalszy ciąg rozmowy wyraźnie przypominał ową dziecięcą zabawę, której sens polega na tym, że odpowiadający nie może użyć nasuwającej się odpowiedzi „tak” i „nie”, oraz określenia kolorów: białego i czarnego. Zabawa Czekilcowa z przewodniczącym wyglądała mniej więcej następująco.

— Co do wykonania planu — powoli ciągnął Czekilcow, bacznie wpatrując się w twarz przewodniczącego — to mogę oznajmić, że plan wykonywano zarówno ogólnie jak i w całości...

— Więc ogólnie i w całości... A w szczegółach?

— A w szczegółach, to... tego...

— Wykonywano?

— Jeśli pan chce...

— Nie o to chodzi, obywatelu Czekilcow, czy ja chcę. Proszę mi powiedzieć jak było w rzeczywistości?

— Właśnie mówię...

— Co pan mówi?

— To, o co pan zapytuje, ob, przewodniczący.

— Właśnie pytam: jakie szczegóły planu nie były wykonywane?

— Ach, na to trudno tak od razu odpowiedzieć...

— Spodziewam się, że liczby pan ma...

— Liczby mam. Dlaczegożbym miał nie mieć! Liczby u nas zawsze są...

— A pan je pamięta?

— Co czy pamiętam?

— No, przecież liczby!

— Liczby dotyczące naszego planu?

— No, tak! A jakżeby inne...

— Proszę sobie wyobrazić, że nie bardzo pamiętam. Tyle... wrażeń, sprawozdań... formularzy... głowa po prostu pęka!

— No, więc jakie pan odniósł wrażenie? Czy u was w biurze wszystko w porządku?

— W jakim niby sensie?

— No, w sensie wykonywania planu!

— Ach, plan... Jasne, że mamy plan!

— O jej, obywatelu, ja i bez was wiem, że macie plan! Ale proszę o analizę wykonania tego planu...

— O analizę?

— Czy pan, doprawdy, ludzkiego języka nie rozumie?

— He... he... Jakże to nie rozumiem? Doskonale rozumiem!

— A więc... Chodź o to, że badamy działalność waszego przedsiębiorstwa. Właśnie proszę was o pomoc, opowiedzcie, jak się przedstawia wasz dyrektor jako kierownik? Czy to jest właściwy człowiek na właściwym miejscu?

Podczas tych słów przez głowę Czekilcowa przemknęło: „Ach, to tak stoi sprawa: czy on na właściwym miejscu?”

Sarkastycznie uśmiechając się, Czekilcow powiedział:

— Wie pan co, niejeden z nas zastanawiał się nad tą sprawą...

— Nad jaką sprawą?

— A no nad tą, którą poruszyliście...

— I jak pan sądzi?

— Ja?...

Mało brakowało do tego, żeby Czekilcow zapytał przewodniczącego: „A pan jak sądzi?” Ale wspomniawszy prawdziwą owę dziecięcą zabawę, powstrzymał się i tylko pytającym wzrokiem zerknął na przewodniczącego. Jednak z twarzy przewodniczącego nie można było wyczytać, jak on się odnosi do

działalności dyrektora. Dlatego Czekilcow postanowił zacząć z wypadami przeciwko swemu przełożonemu.

— Hm... taak... — mówił, przeciągając — to sprawa skomplikowana... Prawdę mówiąc, nawet nie mnie o niej wydawać sąd.

— A dlaczego?

— Jaki! Przecież dyrektora mianował zarząd centralny! A ministerstwo go zatwierdziło? Zatwierdziło! Widocznie, były podstawy.

— Oni mieli swoje podstawy, a wy — swoje...

— W jakim niby znaczeniu?

— O jej, wy, obywatelu, jako pracownik wydziału planowania orientujecie się choć trochę czy też nie?!

— He... he... Wolne żarty! Przecież tylko tym się i zajmuję...

— Więc proszę opowiedzieć!

— O czym?

— O czym chcecie. O wszystkim. Dlaczego pan robi ze siebie naiwne dziecko?

— Wolne żarty: jakież ze mnie dziecko?! Uplywa już dwadzieścia lat, jak tkwię w tych sprawach...

— Trudno to zauważyć. A więc proszę opowiadać!

— Hm... Opowiadać? Chwileczkę... Hm... o czym właściwie opowiadać?

Kiedy po dziewięćdziesięciu trzech minutach, które upłynęły a rozmowie z przewodniczącym komisji, Czekilcow opuszczał gabinet, przewodniczący przesadził się z krzesła na kanapę i na pół leżąc, wycierał spoczone czoło i sztyje a przy tym powtarzał:

— A to typl... W jakim znaczeniu... W jakim sensie... O czym opowiadać? Cóż to ma znaczyć, he?

Zaś Czekilcow, zamknawszy za sobą drzwi, sarkastycznie uśmiechał się, jakby chciał powiedzieć:

— No, i co? Dużo się dowiedział?! Nie na takiego trafieś!

Czekilcow sądził, że grę wygrał w zupełności.

Nazajutrz na tablicy rozkazów można było przeczytać decyzję komisji lustracyjnej: pomocnika naczelnika wydziału planowania, Czekilcowa, ze względu na całkowitą nieznaną spraw, usunąć z zajmowanego stanowiska.

W taki oto sposób Czekilcow przechytrzył samego siebie.

Tłum. J. H.

## Fraszki ZEMSTA

Zdybał kelner przy stoliku Biurokratycznego drania I rzeki mszcząc się, z miną słodką: „Niech pan płaci od podania”.

## ZROZUMIAŁ

„Kochaj żonę” wciął mu nudzą Więc pokochał, ale cudzą.

Ed. Sikorski.



1. Drogi Kleofasie, zjedz śniadanie wieczorem, to nie będę musiała zrywać się jutro o 6 rano.

2. — Nie poło męczyłam się nad tym cały wieczór, żebyście go zjedli...

## Dowcip warszawski z czasu wojny

W czasie bombardowania Warszawy we wrześniu 1939 roku, dwóch facetów siedzi na płocie. Jeden z nich ma potworną czkawkę. Lecą bomby, wał się domy, a ten nic tylko czeka i czeka bez przerwy. Wreszcie zwraca się do towarzysza:

— Feluś, przestrasz mnie, bo już dłużej nie mogę.

Do urzędu miejskiego przychodzi petent z prośbą o zmianę nazwiska.

— Jak pan się nazywa?

— Adolf Klozet.

— Dobrze, załatwimy to. A jak pan się chce nazywać?

— Henryk Klozet.

## WACŁAW OLSZEWSKI

### „OBIEKTYWNI”

Wzrok ku Odrze, Nysie, Wiśle  
(Waleriana przed i po)  
— do Bałtyku płyną myśli  
w piątek — kontra, w czwartek — pro.

Patetycznie. Letnio. Wzniośle.  
Obiektywnie. Sennie. Mdło.  
(Bo niedobrze, nie tak, bo źle)  
Lecz. Albowiem. Ale Bo.

Boogi-woogi kontra gawot.  
Tak niedobrze i tak źle,  
Krocze w lewo, Krocze w prawo  
(i nie można sięść na de.)

Ręce w kieszeń. Kawa w Mocce,  
Galimatias dzieł i ksiąg.  
W oczach boleść, w ustach ocet,  
a-polityczne gesty rąk.

Pylem wieków pokryć półki  
P. S. S., „Zet-Es-Cha”,  
główkę spuścić, dreptać w kółko —  
Chochoł — proszę państwa — gra.

Od barykad i od pieśni  
skryć się w ziemię. Ryć, jak kret  
— w czterech deskach grobu — prześnić  
szklane domy i Wu-Zet.

W tramwaju. Potworny tłok. W przejściu stanęła kobieta z bankami. Przeciskający się pasażer woła:

— Cóż pani tak stanęła, jak Hitler pod Stalingradem?!

Gazeciarze krzyczeli:  
— Wielkie sukcesy niemieckie pod Stalingradem! Zdobyto dwa pokoje z kuchnią!

## Humor naszych dziadków

### Osiół i cieię

„Jaki też to osiół ze mnie!”  
Tak się raz cieię łajało,  
Że się przelekło daremnie  
I jak głupie uciekało.  
Ale gdy się tak rozowodzi,  
Jakieś oślątko nadchodzi;  
Idzie, idzie zadumane,  
Łbem się uderza o ścianę  
I mówi, myśląc niewiele:  
„Jakie też ze mnie cieię!”

Franciszek Morawski (1783—1861)

### Tkliwość

„Karo”, ulubiony pies pani Lili, zdechł. Zalana łzami właścicielka, wypłakując swój żal na pierśiach męża, wśród łkania mówi:

— Teraz już mam tylko ciebie!..

### Sławny człowiek

— Jak się nazywacie?  
— Sienkiewicz proszę pana!  
— O, to bardzo znane nazwisko!  
— Nie dziwnego, już blisko dwadzieścia pięć lat mieszkam w tej okolicy!

### Zegarek

Sekretarka dyrektora pewnego przedsiębiorstwa nieraz się spóźnia do pracy, a raz, upomniana, odpowiedziała:

— Mam zły zegarek, który się spóźnia...  
— To albo niech się pani postara o inny zegarek, albo ja się postaram o inną sekretarkę..

### Nauka języków

— Już wzięłam trzy lekcje angielskiego  
— Dobrze ci idzie?  
— Owszem, już mogę rozmawiać z Anglikiem, który wzięł trzy lekcje polskiego...

## Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)





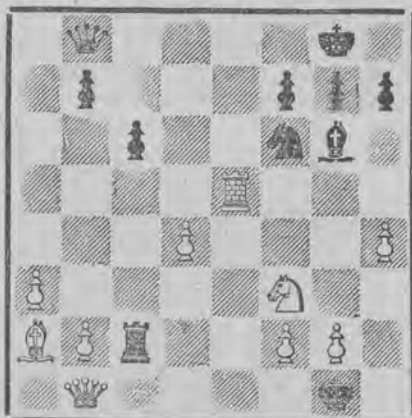
# Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJE Nr 61

Nawet najwięksi mistrzowie szachów interesują się pozycjami, które rozwiązują się ostrą i trudną kombinacją. Daje się to objaśnić: bo plany, strategia, zasady gry pozycyjnej są znane od czasów Steinitz, Laskera, Capablanki i mogą być studiowane i wystudiowane. A kombinację mniej lub więcej skomplikowaną można tylko „schwytac na gorącym uczynku” w zależności od formy i talentu. Kto wie jednak, może i tu pomaga rutyna i otrząskanie się z paradoksem. Dlatego i arcyklasa z największą uwagą przegląda momnety „krótkich spieć”. Zwłaszcza, gdy chodzi o niebanalny motyw. Przykładem takiej extra kombinacji, na którą polują znawcy, jest posunięcie, jakie wykonał w poniżej podanej pozycji arcymistrz radziecki Ragozin.

Czarne: Dr I. M. Aitken



Białe: W. Ragozin  
Londyn, 1947.

Ostatni ruch białych był He1—b1!! Udało się więc obronić piona b2. Teraz nie można bić wieżą na f2, gdyż nastąpi piękna niespodzianka: Gxp+, Kxp, Ha2+ i wieża zginie.

1... Sg4 2: h5!! SxW 3. SxS. Ge4 4: Gxp+, Kh8 5. Gb3, We2 6. Sf7+, Kg8 7. Sg5+, i czarne się poddały, gdyż tracą gońca.

## KLUBOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 30.X. i 5.XI. zostaną rozegrane w Szczecinie finały turnieju o mistrzostwo klubowe Polski. Jak wiadomo, mistrzowie szachowi i kandydaci nie są dopuszczeni do tego współzawodnictwa. Nie jest to więc walka naprawdę najlepszych drużyn zrzeszeniowych. Ale dla ustalenia przeciętnego poziomu szachistów może właśnie turniej tego typu jest najbardziej celowy. Bo przypadkowa obecność w drużynie dwóch, trzech mistrzów nawet lada jakiej zapewni pierwszeństwo. Co prawda może być i taki klub, który posiada tylko 5 — 6 szachistów I kategorii i nie zdołał rozwiązać problemu umasowienia na swoim terenie. Tak czy inaczej rozgrywki odbyły się i wypadły interesująco. Okazało się przede wszystkim, że jest w Polsce przynajmniej 7 zrzeszeń (klubów), których reprezentanci grają pierwszorzędnie. A i reszta drużyn wykazała niezłą klasę. Ponieważ zna my dobrą grę drużyn łódzkich „Ognisko” i AZS, a nie osiągnęły one wielkiego sukcesu, możemy konkludować, że poziom szachów w Polsce wzrasta powoli lecz ciągle.

Turniej był zorganizowany przez Szczeciński Międzyzwiązkowy Klub Szachowy. Pierwsze miejsce zajęła drużyna AZS Gliwice 41,5 p.) w składzie: Towarnicki, Sowiński, Stokłosa, Wróbel, Potyka, Sobotkowski. Drugie miejsce (41 p.) „Ogniwo” — Kraków. Trzecie „Ognisko” (dawniej YMCA) Łódź: Damański, Lewkowicz, Wróblewski, Kaczmarek, Rydel, Uzarski, Dyskant. IV — V po 36 p. Inowrocławski Klub Szach. i Kolejarz — Wrocław. VI — VII po 34 AZS — Łódź w składzie: Szapiro, Kwapisz, Panasewicz, Majchrzak, Kościelak, Leszczyński, Furs, Hermanowa. VIII Polonia — Bytom 31,5. IX — SMKS Szczecin 29,5. X — ORZZ — Rzeszów 29. XI — Spójnia — Bydgoszcz 26. XII — TPRR — Gdańsk 19.

Najlepszy indywidualny wynik osiągnął b. młody zawodnik Zuber z „Ogniwa” Kraków 9,5 p. z 11.

## Ze świata kobiet

### Przy pracy



Dziś podajemy model sukni codziennej — do pracy.

Każda kobieta, a zwłaszcza kobieta pracująca powinna dbać o swój wygląd. Nie chodzi tu wyłącznie o względy estetyczne, o wrażenie jakie wywiera na otoczeniu, lecz o coś, co jest dla człowieka pracy specjalnie ważne — o dobre samopoczucie, do którego przyczynia się świadomość, że jest się ubranym estetycznie i odpowiednio.

Specjalny akcent trzeba położyć na słowie: odpowiednio, gdyż zbyt często spotyka się w warsztatach pracy kobiety, które chcąc wyglądać ładnie, zapominają, że odpowiedniość stroju jest bezwzględnym warunkiem jego estetyki.

### Odpowiadamy na listy

„17” W tym wieku kapelusz wcale nie jest warunkiem jak Pani pisze „sine qua non”. Proszę spojrzeć na reprodukcję zdjęcie główki w berecie, na który jeszcze długo będzie mogła sobie Pani pozwolić.



E. N. Model ciepłego kostiumu podamy w jednym z następnych „kącików”.

### Mała Kulilaj z wiytą u lekarza

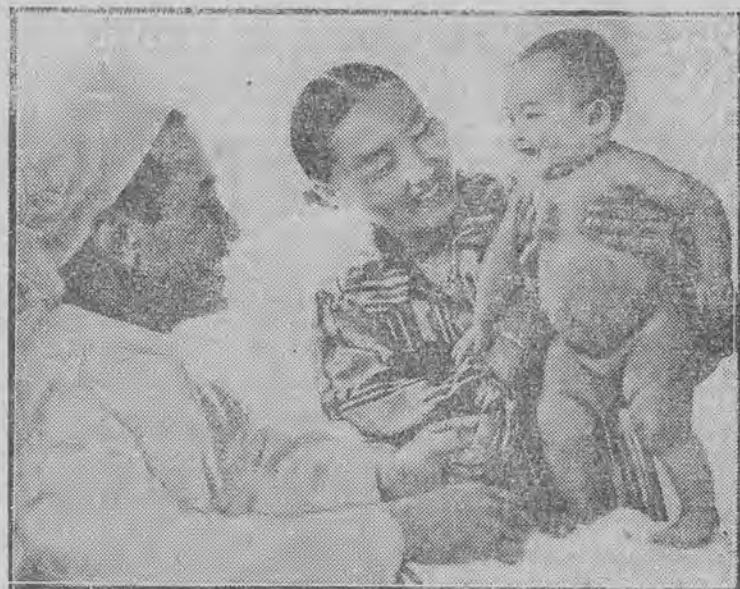


Foto „Ogoniok”

Dzieci kolchozników rejonu kirowskiego (Kirgizja) są pod stałą opieką doświadczonego lekarza-pediatry Ch. Kuzijewa, ordynatora tamtejszego szpitala.

Z  
Ż  
Y  
C  
I  
A  
Z  
S  
R  
R

Z I S



Foto Arch. Dz. L.

Piękny model radzieckiego auta typu ZIS, produkowanego przez moskiewską fabrykę samochodów im. Stalina.

## Ogórki pod biegunem



Foto „Ogoniok”

celu Rząd Radziecki stworzył na półwyspie Kola, specjalną stację doświadczalną. Stacja ta, podjąwszy pracę, wykazała wkrótce, że nawet na tych szerokościach geograficznych, gdzie ziemia właściwie nigdy zupełnie nie rozmarza, możliwa jest uprawa użytecznych roślin.

Wyprodukowano gatunki zbóż, ziemniaków i jarzyn o znacznej odporności na mrozy i zastosowano specjalną technikę uprawy, odpowiednią dla tych okolic.

### NAWET NA KAMCZATCE ROSNĄ ZBOŻA

Na Kamczatce, gdzie ludność miejscowa nigdy nie słyszała o rolnictwie, w roku 1938 było już pod uprawą 2.300 ha, a w roku 1941 — 4.000 ha. Miejscowe gospodarstwa osiągają zbiory do 210 cetnarów ziemniaków i do 14 cetnarów owsa i jęczmienia z hektara.

Bezpośrednio przed drugą wojną światową przestrzeń pól ornych na dalekiej północy wynosiła 60.000 ha, a obecnie 85.000 ha.

Ciekawe, że nad rzeką Leną w odległości kilkudziesięciu kilometrów od bieguna zimna Wierchojańska, zdołano osiągnąć dobre rezultaty w hodowli ziemniaków i warzyw, nawet tak delikatnych jak ogórki, które dojrzewają na południowych skłonach wzgórz silnie nagrzanych przez słońce.

### NA DALEKIEJ PÓLNOCY

W okolicach kopalni złota Bodajbo, które leżą również w rejonie wiecznego zimna, uzyskuje się stale do 180 cetnarów kapusty, 150 cetnarów marchwi i cebuli z hektara.

Tu dokonano również ciekawych doświadczeń z hodowlą drzew owocowych, według metody znanego pomologa radzieckiego dra Kiziurina. Metoda ta polega na tym, że młode drzewka przegrina się w ten sposób, aby rosły w formie poziomej nie wyżej, aniżeli 30 cm nad powierzchnią ziemi. Drzewka te w zimie zakryte są śniegiem, co chroni je od mrozu. Korzenie okładają się nawozem, nie dopuszczając do ich przemarznięcia. Drzewka te posadzone przed pięciu laty dają już zdawalniające plony.

Tu również, na dalekiej północy, rozwinięto się obecnie ogrodnictwo inspektowe i szklarniowe, które dostarcza jarzyn mieszkańcom, nawet na brzegach Oceanu Lodowatego.

W radzieckiej Arktyce jest obecnie ponad 100.000 okien inspektowych i do 60 tys. m. w. szklarni.

W ostatnim ćwierćwieczu dało się zaobserwować pewne ocieplenie okolic arktycznych. Przyczyna tego zjawiska nie została dotąd zbadana. Możliwe, że wiąże się ono z ociepleniem się Golfstromu. Jakkolwiek zmiana ta jest prawie niedostrzegalna, zostanie jednak niechybnie wykorzystana dla rozwoju rolnictwa w radzieckich okolicach arktycznych.

P. G.

## Kącik filatelistyczny

Do wielu państw, wydających specjalne serie z okazji 75-lecia UPU (Światowego Związku Pocztowego), przyłączyły się też Węgry, wydając 1 listopada dwa znaczki zwykłe: 60 f (czerwony) i 1 ft (niebieski) — motywy na naszej górnej reprodukcji oraz jeden znaczek lotniczy: 2 ft (czerwono-brunatny) — motyw na dolnej reprodukcji. Rozmiar tych znaczków wynosi 37 × 26 mm, podczas gdy samych rysunków 33 × 22 milimetrów. Ząbkowanie 12 : 12<sup>1/2</sup>. Wklęsły druk siatkowy. Nakład: 500 tysięcy serii.

\*\*

Dnia 27 listopada, z okazji Kongresu Zjednoczenia Stronictw Ludowych w Warszawie, ukaże się specjalny znaczek pocztowy o nominale 15 zł, zaprojektowany przez L. Dąbrowskiego i K. Piotrowskiego, opracowany przez R. Kleczewskiego, a rytowany przez S. Łukaszewskiego w łódzkiej P. W. P. W. Nakład: pół miliona egzemplarzy. (w.j.o.)

